

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III — Nr 8 (437)

Łódź, czwartek 9 stycznia 1947 r.

Cena 2 zł.

Sensacyjne aresztowania

czołowych przywódców podziemia ujawniają jego kontakty z wybitnymi działaczami PSL

Jak podała prasa angielska, prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zwołał w ostatnich dniach dwukrotną konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory.

W kołach, zbliżonych do PSL, jeszcze wczoraj po południu zapewniano, że na posiedzeniu NKW PSL, zwołanym na dzisiaj na godz. 1-a, Stanisław Mikołajczyk wygłosi referat polityczny, w którym uzasadni konieczność bojkotu wyborów.

Z kół dziennikarzy zagranicznych w Warszawie informowano, że ton przemówienia Mikołajczyka na konferencjach prasowych był tak stanowczy i zdecydowany, iż dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że właściwie decyzja już zapadła.

Wyjaśniano to w ten sposób, że Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu i że wybory są ostatnią próbą siły, której on nie wytrzyma.

Radio BBC podało dwukrotnie, że Stanisław Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory. — O tym świadczyłoby zwołanie

nadzwyczajnego zebrania NKW PSL-u w dniu dzisiejszym. Sprawy te były tak daleko posunięte, iż zdawało się, iż nie można się już wycofać. A jednak...

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego Mikołajczyk rozpoczął tak daleko posuniętą sprawę nagle i raptownie wycofywać. Wywołało to zdumienie wśród członków NKW, którzy byli zaskoczeni nagłą zmianą decyzji swego prezesa. Trzeba pamiętać, że w ostatnich dniach wśród kierowniczych kół PSL

kipiało. Po kompromisowym zażegnaniu wewnętrznych konfliktów przy ustalaniu list wyborczych wiadomość o tym, że p. Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory, wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały podczas posiedzenia reakcyjny sztab politycz-

ny, występujący pod szumną nazwą „komitetu porozumiewawczego organizacji i stronnictw niepodległościowych Polski podziemnej” w chwili gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną.

Aresztowano wybitnych działaczy sanacyjnych i endeckich, między innymi znanego działacza ozonowego i historyka sanacyjnego dr. Wacława Lipińskiego.

Równocześnie w innym lokalu aresztowano 3-go z kolei ko-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Byrnes ustąpił Gen. Marszał ministrem spraw zagr.

WASZYNGTON. (PAP). Prezydent Truman podał oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych James Byrnes ustąpił na własną prośbę ze swego stanowiska.

Następcą ministra Byrnesea będzie generał Georges Marshall.

Jednocześnie z wiadomością o ustąpieniu ministra Byrnesea, szef biura prasowego Białego Domu Ross

wręczył dziennikarzom korespondencje pomiędzy min. Byrnese a prezydentem Trumanem, z której wynika, że minister Byrnes na polecenie lekarskie miał zamiar zrezygnować ze swego stanowiska już w kwietniu ubiegłego roku. Minister Byrnes przypuszczał, że traktaty pokojowe z b. satelitami Niemiec będą mogły być podpisane przed 1 czerwca.

Ponieważ dyskusje nad traktatami przedłużały się — minister Byrnes zgodził się spełniać swe funkcje do chwili ich ostatecznego podpisania. W dniu 19 grudnia minister Byrnes ponownie zwrócił się do prezydenta Trumana z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska, podkreślając, że całkowite porozumienie w sprawie traktatów z satelitami Niemiec zostało osiągnięte. Wreszcie w dniu 7 stycznia 1947 r. minister Byrnes udał się do Prezydenta Trumana i oświadczył, że ponieważ traktaty z satelitami Niemiec zostały podpisane 10 lutego, prosi o pozwolenie opuszczenia swego stanowiska.

Prezydent Truman przychylił się do tej prośby i wyznaczył jako następcę ministra Byrnesea generała Marshalla. W liście pożegnalnym do ministra Byrnesea prezydent Truman podkreśla, że za wszystko co uczynił on podczas wojny, i za wszystko co osiągnął dla zawarcia pokoju, naród amerykański winien mu jest głęboką wdzięczność.

Minister Byrnes opuścił oficjalnie swe stanowisko w piątek, 10 stycznia. Generał Marshall został nowym ministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, oficjalnie stanowisko to nosi nazwę sekretarza stanu.

Generał George Marshall liczy 66 lat i pochodzi ze stanu Wirginia.

W czasie wojny generał Marshall był szefem sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman wysłał go do Chin w celu osiągnięcia porozumienia pomiędzy rządem komunistycznym Mao-Tse-Tunga w Jenanie. Obecnie generał Marshall został wezwany do Waszyngtonu do objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Dnia 8 stycznia rano generał Marshall odleciał z Nankinu do Stanów Zjednoczonych. Na lotnisku żegnał go generałissimus Ciang-Kai-Szek oraz członkowie rządu chińskiego.

Uczni francuscy przybędą do Polski

W dniu 9 bm na zaproszenie Rządu RP przybywają z Paryża znani uczni francuscy, pp. Joliot. Jak wiadomo, p. Irena Joliot jest córką znanej na całym świecie odkrywczyni radu, Marii Skłodowskiej-Curie. Państwo Joliot zabawią w Polsce około tygodnia.

Przerwanie działań terrorystycznych w Palestynie

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi że we wtorek wieczorem w Jerozolimie rozeszła się pogłoska, że przywódca Hagana'ah zwrócił się do komendanta organizacji Irgun Zwi Leumi z ultimatum, w którym żądają przerwania działalności terrorystycznej.

Charakter wizyty Montgomery w Moskwie

LONDYN. (PAP). Według komunikatu agencji Reutera najwyższe autorytatywne źródła brytyjskie w Moskwie podkreślają że wizyta marsz. Montgomery w Moskwie ma ściśle charakter „wojskowej misji dobrej woli”.

Podobno terroryści zgodzili się chwilowo przerwać swą walkę przeciwko wojskom brytyjskim.

Od przeszło 30 godzin nie zanotowano ani jednego ataku na wojska brytyjskie w Palestynie. Przypuszczalnie nie bez związku z tymi pogłoskami, pozostaje fakt, że przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej Dawid Ben Gurion odbył w Paryżu rozmowę telefoniczną z szefem politycznym egzekutywy pania Mayerson. Po tej rozmowie p. Mayerson prosiła o wzięcie za zastępcę wysokiego komisarza do spraw Palestyny, sir Henry Gorney. Spotkanie to trwało przeszło 2 godziny.

Rzeczono rozmowy dotyczyły się całokształtu sytuacji w Palestynie, a zwłaszcza projektu wprowadzenia przez władze brytyjskie stanu wolności.

P. P. S.

buduje pokój

Polska Partia Socjalistyczna, głosząca zawsze międzynarodową solidarność i braterstwo proletariatu całego świata, jest partią walczącą o pokój. Jesteśmy przeciwnikami wojen, zagorzałymi wrogami załatwiania spraw międzynarodowych zapomocą rozlewu krwi, armat i bomb. Niemniej stoimy na stanowisku bezwzględnej, stanowczej, zbrojnej rozprawy z każdym, kto próbowałby w jakikolwiek sposób naruszyć całość ziem Rzeczypospolitej, jej Niepodległość i Wolność.

Wojny nie będzie, bo świat jej nie chce. Sztucznie tworzone nastroje wojenne mają swoje źródło w dyplomatycznych rozgrywkach o wygranie pokoju. Istotą tych nastrojów jest walka o Niemcy. Podczas, kiedy międzynarodowy kapitał jest zainteresowany w tym i niejednokrotnie daje temu wyraz, aby Niemcy były silne, państwa słowiańskie zagrożone w swej niepodległości i naucezone dotychczasowym doświadczeniem, pragną Niemiec słabych, niezdolnych do agresji i napaści. Rola Polski sprowadza się do zagadnienia naszych ziem zachodnich, które są zasadniczym warunkiem naszej siły i odporności. Jeżeli pokój ma być realny, trwały i sprawiedliwy, ziemie zachodnie muszą być gospodarowane przez prawego ich właściciela — Naród Polski.

Niepokój, panika wojenna podsycona przez wstępczństwo widzące w nowej wojnie możliwość powtórnego wypłynięcia, tarcia polityczne i niesnaski, są narzędziami osłabienia Polski i opóźnienia repolonizacji ziem zachodnich.

PPS walcząca od przeszło pół wieku o Niepodległość i Socjalizm występuje przeciwko wojnie. Każda wojna jest swoim ostrzem zwrócona przeciwko nam. Nie możemy sobie więcej pozwolić na olbrzymi udział w ofiarach, na ostateczne wyniszczenie narodu. Na wypadek zwycięstwa reakcji międzynarodowej, Niemcy byłyby jedynym żandarmem Europy. Wojna i klęska trustu mózgow kapitalistycznych, nie da nam nie więcej niż mamy, prócz ofiar.

Polsee Niepodległej, Demokratycznej, Polsee postępu i reform społecznych potrzebny jest pokój i bezpieczeństwo.

PPS walczy o pokój i bezpieczeństwo, o spokój wewnętrzny, o ład, porządek i poszanowanie prawa. PPS grupuje w swoich szeregach świadome masy, które na pokój budować chcą swoją przyszłość i szczęście.

Wszyscy zwolennicy pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu wstępują w szeregi PPS.

Nasze stanowisko

W prasie amerykańskiej ukazał się artykuł La Guardia, w którym autor w sposób ostry potępił wszystkie próby mieszania się czynników obcych w wewnętrzne sprawy polskie. Naród polski jest szlachetny — i jest zdolny rządzić się samodzielnie, zbyt wiele cierpiał pod uciskiem i był wyzyskiwany, pisze Amerykanin, ten naród jest zdecydowany na wybór demokratycznej formy rządów i czyni to.

W dalszym ciągu stwierdza La Guardia, że byłoby znacznie lepiej, gdyby ambasadorowie pilnowali interesów własnych krajów, zamiast zajmować się mieszaniem się w interesy kraju, w którym się znajdują. Trzeźwy, mocny, słuszny głos demokracji amerykańskiej jest dowodem, że coraz powszechniejsze jest przekonanie w wielu krajach zachodnich, że następstwem powalenia faszyzmu winno i musi być SAMODZIELNE, NIEZALEŻNE i SUWERENNE kształtowanie przyszłości, ustroju i stosunków w każdym poszczególnym kraju. Wszyscy, którzy w rozprawie z gwałtem i bezprawiem, barbarzyństwem i zacięciem umieli stanąć po właściwej stronie, napewno potrafią bez obcych recept, wskazówek i rad zdecydować o własnym losie.

Obóz demokracji polskiej, opierający się z jednej strony na zaufaniu najofiarniejszych warstw społecznych, bo klasy robotniczej miast i wsi, a z drugiej legitymujący się już dzisiaj poważnym dorobkiem z najtrudniejszego okresu budowy podwalin własnej niepodległości, napewno zda egzamin swojej sprawności i patriotyzmu. Wszystko wskazuje na to, że dyplomaci obcych państw mogą spać zupełnie spokojnie. Niech troskę o losy i przyszłość Narodu Polskiego pozostawiają tym, którzy są do tego powołani. Nie pytaliśmy nikogo w mrocznych nocach niewoli, jakie mamy zająć stanowisko. Nikt nam nie udzielał zezwolenia na walkę z Niemcami. Nikt nie tamował naszej krwi, która lała się strumieniem szerokim za Wolność i Niepodległość.

Jest dlatego dzisiaj rzeczą bezwzględnie słuszną i sprawiedliwą, aby wszyscy nasi przyjaciele śledzili spokojnie rozwój wypadków w Polsce, która przeszła już najcięższy swój okres i teraz ma MORALNE I FAKTYCZNE prawo budować swój kraj i dobrobyt jego obywateli wedle najlepszej swojej woli i WŁASNYCH WZORÓW.

ROZKAZ OKULICKIEGO

nie miał na celu rozwiązania A. K.
3-ci dzień rozprawy przeciw Rzepeckiemu i towarzyszą

WARSZAWA (PAP). Trzeci dzień rozprawy przeciw Rzepeckiemu i towarzyszą w pełni pytania prokuratora do oskarżonego Rzepeckiego. Prokurator rozpoczyna od sprawy rozkazu, wydanego przez gen. Okulickiego dnia 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej. O rozkazie tym Rzepecki wyraził się w dniu wczorajszym, że był on zredagowany dwuznacznie. Prokurator prosi o sprecyzowanie na czym polegała ta dwuznaczność.

Rzepecki wyjaśnia, że rozkaz nie zawierał żadnego terminu wykonania i mówił o zamelinowaniu sprzętu i broni bez podania wskazówek, do czego w przyszłości broń i sprzęt mają być użyte.

Rozkaz ten mówił poza tym o zachowaniu zakonspirowanych sztabów.

Prokurator: Czy był jeden rozkaz o rozwiązaniu AK, czy dwa rozkazy?

Oskarżony wyjaśnia, że drugi rozkaz o rozwiązaniu AK był wydany już przy nim z terminem wykonania do 1 maja. Prokurator przypomina, że w aktach sprawy jest prócz znanego już rozkazu skierowanego do byłych żołnierzy AK drugi jeszcze rozkaz, wydany również 19 stycznia, podpisany przez Okulickiego gen. brygady „Niedźwiadek”, adresowany do komendanta okręgów, obywateli i podokreślonych. W rozkazie tym, który zawierał klauzulę: „rozkaz po wykorzystaniu zniszczyć”, są następujące polecenia: „dowódcy nie ujawniają się. Żołnierzy zwolnić z przysięgi. Wypłacić dwumiesięczne pobory i zwolnić. Broń ukryć. Skompromitowanych przesunąć na inny teren i zamelinować. Zachować małe i zakonspirowane sztaby i całą sieć radiowa. Utrzymać łączność ze mną. Działać w porozumieniu z aparatem delegatury rządu”.

Prokurator prosi o wyjaśnienie stosunku między pierwszym i drugim rozkazem. Oskarżony: uważałem, że rozkaz tamten jest zły i musiał być wydany nowy i z tego też powodu został później wydany drugi rozkaz, konkretnie nakazujący całkowite rozwiązanie AK.

Prokurator: Ja bym prosił o przeniesienie się ze sfery ocen moralnych do oceny faktycznej, czy jest to rozkaz o rozwiązaniu, czy nie?

Oskarżony: rozkaz z 19 stycznia był niewystarczający, dlatego go uważałem za rozwiązanie i dlatego spowodowałem ukazanie się innego rozkazu.

Prokurator zapytuje dalej czy instrukcje wydane przez Rzepeckiego komendantowi okręgu białostockiego „Mściślawowi” były w duchu tego drugiego rozkazu.

Oskarżony potwierdza to, wobec tego prokurator odczytuje list Rzepeckiego do „Mściśława” z 22 kwietnia 1945 r., w którym oskarżony pisze: „trzeba zrobić wszystko aby rozprowadzić ludzi, zamelinować sprzęt łączności, propagandy i archiwum. Sprzęt zostanie przekazany tym placówkom wojskowym, które będą prowadzić dalsze prace”.

Prokurator zapytuje, czy instrukcja taka jest instrukcją o rozwiązaniu organizacji?

Rzepecki próbuje wyjaśnić to w ten sposób, że nie było komu przekazać sprzętu, ponieważ w jego rozumieniu likwidatorzy mieli być wyznaczeni później.

Prokurator: wydaje mi się, że rozwiązanie organizacji konspiracyjnej polega na tym, że przekazuje się środki techniczne władzom.

Oskarżony: nie było warunków politycznych do tego.

Prokurator odczytuje dokument z dnia 11 kwietnia 1945 r. podpisany pseudonimem „Ślusarczyk”, w którym zawarte są następujące zwroty: „nie tworzymy organizacji wojskowej, społecznej, ani paramilitarnej, lecz w nowej formie organizacyjnej realizujemy pracę wojskową w kraju. Nasze zadania — wzmacnianie społeczeństwa ducha oporu, by gotowym do samoobrony — na drodze likwidacji wybitnie szkodliwych osób i czynnego manifestowania aktami dywersji naszej zasadniczej postawy”.

Prokurator: czy treść tego dokumentu da się również zawrzeć w definicji oskarżonego o pracach w kierunku likwidacji konspiracji?

Oskarżony wyjaśnia, że dokument ten jest notatką z rozmowy jego z płk. Krukiem, drugim zastępcą Okulickiego.

Odpowiedź ta nie zadowala prokuratora, który domaga się dalej konkretnej odpowiedzi, jak można pogodzić ze sobą likwidację konspiracji i wydawanie poleceń tworzenia organizacji wojskowej, umacniania ducha oporu, likwidowania szkodliwych osób i stosowania dywersji. Prokurator wyraża również zdziwienie, że Rzepecki dowódca i przełożony Kruka uważał za stosowne uzgadniać z nim stanowisko; twierdzi wreszcie, że kompromis o którym mówi oskarżony nie jest żadnym

kompromisem skoro w dokumencie mówi się o pozostawieniu wszystkich elementów działalności konspiracyjnej.

Rzepecki wyjaśnia w związku z tym, że kompromis polegał na tym, że w dokumencie nie użyto słowa „walczmy” a tylko słowo „gotowość” i na tym, że przyjęto zasadę kierownictwa politycznego stronnictw. Dokument ten, jak wyjaśnia dalej oskarżony nie był znany nikomu poza nim — Krukiem i pełnomocnikiem rządu.

Prokurator wobec tego przechodzi do analizy następnego dokumentu, odczytuje mianowicie fragmenty rozkazu wydanego dnia 1 maja przez komendanta białostockiego Mściśława, w którym ten ostatni poleca swoim komendantom zachowanie ścisłej konspiracji, likwidowanie bezwzględnie wszystkich, jak pisze, zdradców i donosicieli. W rozkazie tym zobowiązuje on każdego żołnierza do posiadania własnej broni.

Rzepecki wyjaśnia, że rozkaz Mściśława jest widocznie napisany w wykonaniu pierwszego rozkazu Okulickiego nie w wykonaniu polityki uzgodnionej przez niego z Krukiem 11 kwietnia.

Prokurator prosi o stwierdzenie, że w śledztwie Rzepecki zeznał, iż dokument sporządzony przez niego i Kruka zawiera wytyczne dalszej pracy konspiracyjnej. Prokurator podkreślił — konspiracyjnej a nie likwidacyjnej.

Rzepecki broni się, że w protokole są nieścisłości.

Rzepecki streszcza swoją rozmowę z Mściśławem, z której dowiedział się o tym, że AK na terenie Białostoczczyzny nie chce przyjąć do wiadomości rozkazu o rozwiązaniu.

Prok.: Czy w świetle obiektywnej

oceny treści tego rozkazu oskarżony może podtrzymać twierdzenie, że rozkaz Okulickiego — to był rozkaz o rozwiązaniu?

Osk.: (po namyśle) muszę się zgodzić, że nie.

Anglicy opuszczają terytory egipskie?

LONDYN. (PAP). W środę wieczór kwatery główna floty brytyjskiej przekazała oficjalnie egipskim władzom morskim i wojskowym koszary Ras el Tin.

Stanowi to część ewakuacji wszystkich brytyjskich sił zbrojnych z Egiptu.

Egzekucjami i łapankami chcieli złamać opór narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). Metody terroru niemieckiego w Polsce znalazły dziś pełne naświetlenie w zeznaniach świadka dr Płoskiego, byłego szefa wojskowego biura historycznego AK, obecnie Dyrektora Instytutu Pamięci Narodowej Prezydium Rady Ministrów.

Świadek zaczyna od zagadnienia masowych łapanek mianowicie od czterech wielkich łapanek, które miały miejsce w 1940 roku w dniach 8 maja, 12 sierpnia, 18 września i 6-go grudnia.

Cechą wspólną łapanek z 8 maja i 12 sierpnia było to, że nie zostały one wywołane jakąś określoną przyczyną, a więc nie posiadały wyraźnego charakteru odwetowego. Sporządzenie w tych łapanek znalazło się później w obozach Mauthausen, Auschwitz i Oświęcimiu.

Jak zwykle w tych sądach nikomu nie udowodniono winy, nie żądano tłumaczeń oskarżonego i nie ogłoszono wyroku. Większość łapanek dokonywana była przez policję waffen SS. Ponadto uczestniczyły wojskowe i granice wehrmachtu, żandarmeria polowa, lotnicy i policja granatowa.

Świadek podkreśla, że aresztowania w pewnej mierze zawodami, na przykład odbyły się aresztowania w ubezpieczalni, następnie nauczycieli szkół powszechnych, później adwo-

katów. Pierwsze aresztowania z listy według konkretnych nazwisk były w styczniu 1941 roku. Listy robitwierzono uczestniczących przez policję niemiecką.

Aresztowano sporo członków ruchu oporu. Bardzo silny cios zadano organizacji „Polska Żyje”. Jeśli stwierdzono uczestnictwo w ruchu oporu aresztowanego, to kończyło się to egzekucją.

Aresztowania w roku 1939, po wkroczeniu Niemców miały charakter akcji przeciwko osobom, które odgrywały jakąś rolę w społeczeństwie i były wybitniejszymi jednostkami, przy tym nie konieczne brał on udział w ruchu oporu. W tymże 1939 roku, poza egzekucjami plakatowanymi z powodu faktycznego czy rzekomego znalezienia broni była sprawa rozstrzelania studentki Zająkowskiej, która zerwała propagandowy afisz niemiecki. Ponadto opublikowano rozstrzelanie 53 Żydów z ulicy Nalewki 9, gdzie zostali zabity granatami policjanci.

Z kolei przechodzi świadek do zagadnienia egzekucji które odbywały się z większym lub mniejszym nasileniem przez cały okres okupacji. Istniały znane i już oświetlane egzekucje uliczne. Kilkakrotnie stwierdzono, że wśród ofiar znajdowały się kobiety, chociaż na plakatach ich nie było.

Sensacyjne aresztowania

(Dokończenie ze str. 1)

mentanta WIN-u oraz przejęto bogate archiwum, zawierające niezwykle ciekawe materiały, między innymi korespondencje kierownictwa podziemia z prezesem PSL Mikołajczykiem.

LIST DO MIKOŁAJCZYKA

W fałszywym podpułkownika Wacława Lipińskiego znaleziono skreślony w rulonik list podziemia do prezesa Stanisława Mikołajczyka. W liście czytamy:

„W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmiku, za pomocą których tymczasowy rząd polski zamierza utrwalić swą pozycję prawnopubliczną na terenie Polski i międzynarodowym, komitet porozumiewawczych organizacji i stronników ni-podległościowych Polski podjęł decyzję, reprezentujący polską niezależną myśl polityczną, uważa za wskazane zakomunikować panu swój pogląd na sytuację ogólnomiędzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski.

W obecnej chwili przedwyborczej nie można dopuścić, aby tymczasowy rząd władzę swą wzmocnił i swe pełnomocnictwo tymczasowe zamienił na stałe. Udział w wyborach ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów, doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Jedynym więc środkiem utrudniającym rządowi zrealizowanie jego zamiarów, musi się stać bojkot zarządzonych wyborów, co winno przynieść następujące rezultaty:

A) Wobec niewątpliwie masowej abstynencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustkami lokali wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa, zwłaszcza wobec czynników zagranicznych (korespondenci prasowi) całkowitą izolację rządu w narodzie.

B) Jako legalny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrepuje możliwość represji, zwłaszcza wobec masowego udziału społeczeństwa w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród Anglosasów, niezmiernie na tym punkcie wrażliwych.

C) Przez swój demonstracyjny a jednocześnie pokojowy charakter wzmocni siły moralne społeczeństwa, które nie może iść od klęski do klęski. Coraz bardziej załamującej się jego siły.

D) Umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuznanie w tych warunkach przeprowadzonych wyborów pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy.

Przytoczone powyżej względy natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce, jak i międzynarodowych, przeprowadzenie bojkotu wyborów, jako najbardziej wskazanego środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe, niż po przeprowadzeniu przez rząd wyborów z udziałem w nich społeczeństwa, a suma zysków politycznych nie wątpliwie okaże się wyższą, niż suma strat.

W tym przekonaniu komitet porozumiewawczy zwraca się do pana prezesa o powzięcie decyzji wynikającej z powyższej analizy. Komitet poprze PSL wszystkimi dostępnymi siłami”.

Prezes Stanisław Mikołajczyk w kilka godzin po aresztowaniach został widocznie powiadomiony o tym, że władze bezpieczeństwa dotarły do źródeł jego na chwieńcia Sąd zmiana decyzji.

Według obiegających wczoraj późno w nocy pogłosek na zwołanym na dziś posiedzeniu N. K. W. które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów, sprawa ta nie zostanie wogóle postawiona.

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. obradował w Warszawie NKW PSL. Powzięta została uchwała postanawiająca wziąć udział w wyborach w tych okręgach, gdzie lista kandydatów PSL została przyjęta. W okręgach, gdzie lista PSL jest unieważniona NKW PSL wzywa swoich wyborców do niebrania udziału w wyborach. Uchwała potępiła również akty terroru podziemia na pracownikach wyborczych.

Zapowiedź poważnych zmian w amerykańskiej służbie dyplomatycznej

WASZYNGTON. (PAP). — Jak słychać w kołach politycznych, nowy sekretarz stanu gen. Marshall ma przeprowadzić daleko idące zmiany na stanowiskach dyplomatycznych. Przewidywane jest ustąpienie podsekretarza stanu Dean Achesona. Pozostanie on jednak prawdopodobnie na swym stanowisku jeszcze przez pewien czas, zanim gen. Marshall zaznajomi się z tokiem spraw departamentu stanu. Ustąpić ma również Benjamin Cohen, który należał

w swoim czasie do „trustu mózgow” Roosevelta, a później stał się jednym z najściślejszych doradców Byrnasa. Dalej ma nastąpić dymisja kierownika amerykańskiej propagandy zamorskiej Wiliama Bentona. Gen. Marshall planuje też podobnie zmianę na stanowisku ambasadora w Chinach, które ma objąć obecnie jeden z generałów. Wreszcie przewidywana jest gruntowna rewizja personalna służby dyplomatycznej w krajach i zagranicą.

W dniu 8 stycznia 1947 r. zmarł po długiej chorobie

Stanisław Chmieliński

ur. 1-go grudnia 1877 r.

członek Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. i Polskiej Partii Socjalistycznej Dziel. „Górna”

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 10.1.47 r. o g. 14-ej z domu żałoby przy ul. Napiórkowskiego 58, o czym zawiadamia

RODZINA

Zależność człowieka od człowieka MASZ felieton

W Polsce toczy się walka o likwidację systemu panów i sług

Ludzie nieprzerwanie, od lat prowadzą walkę. Nie było dotychczas takiego ustroju społecznego, który by nie wywoływał sprzeciwów, nie rodził sił dążących do jego zmiany, do przekształcenia dotychczasowych urzędów. Zawsze w takich wypadkach przedmiotem największego ataku są przywileje, wynikające z bogactwa i z posiadania władzy. Te przywileje bowiem dokonywały podziału ludzi na panów i na sługi, na takich, którzy pieniędzmi lub uzbójnym pojęciem wymuszali dla siebie posłuch i na tych, którzy mieli do wyboru uległość lub walkę.

POCZUCIE SWOBODY.

To też to wszystko, co jest najbardziej wartościowego w trwałym dorobku rodzaju ludzkiego, wiąże się nierozdzielnie z poczuciem swobody, z buntem przeciwko wszelkiej tyranii, choćby posiadała ona najbardziej zamaskowane oblicze. Byliśmy zawsze tak bardzo czujni na te różnego typu maski, że zwalczaliśmy nawet filantropię bogaczy, gdyż słusznie dopatrywaliśmy się w niej rozgrzeszenia dla dającego jałmużnę pana.

W Polsce podział społeczeństwa na panów i sługi posiadał najbardziej jaskrawe i trwałe cechy. Bo też nigdzie szlachta nie posiadała tak wielkich przywilejów, nigdzie nie potrafiła podporządkować sobie przez tak długi okres czasu większości na rodu i wprząc w orszak swych popieczników i obrońców tylu duchownych, urzędników, ekonomów, pacheiarzy, a nawet utalentowanych ludzi pióra. W Europie dorównać pod tym względem szlachcie polskiej mogli chyba tylko junkrzy pruscy, z taką jednak przewagą po stronie tych drugich, która wynikała z dbałości o interesy własnego państwa i utrzymanie jego siły i znaczenia.

PRZEPAŚĆ PONIŻENIA, WYZYSKU — BOGACTWA I PYCHY.

Trudno w artykule tego rodzaju przytaczać fakty, które mówią na przestrzeni naszej historii o przepaści poniżenia, wyzysku, służalczej uległości — z jednej strony — pychy i potwornego niejednokrotnie egoizmu — z drugiej strony. Dość bogata literatura, dotycząca tych najistotniejszych dla człowieka spraw pełna jest wydarzeń, które dziś nanka kwalifikuje jako patologiczne przejawy schorzeń...

Narzucony brutalnie „styl” życia nie ograniczał się tylko do jednej warstwy społecznej — do szlachty. Jak bałkyl przezwyciężał się i na inne, żyjące z wyzysku pańskie klasy. Fabrykanci, różni majsterkowie, a na wet bogatsi chłopci sens swojego życia upatrywali w istnieniu obok siebie możliwie najcięższego zastępu sług, tych niejednokrotnie półludzi ogłupionych pracą ponad siły, poniżanych

marnym odzieniem, niedojadających pariasów. To dlatego właśnie praca na swoim — szczególnie na wsi była największym pragnieniem każdego parobka czy dziewczki, każdego t.zw. komornika.

MECHANICZNA RÓWNOŚĆ — TO ABSURD.

Mechaniczne zrównanie wszystkich ludzi pod każdym względem jest oczywiście absurdem, w najlepszym wypadku ładnie brzmiącym frazesem bez pokrycia w rzeczywistości. Toteż nie o tego rodzaju wnioski chodzi w danym wypadku. Należy dziś jednak na takie tematy mówić, aby móc w pełni uświadomić sobie wagę przemian ustrojowych w Polsce i znać cele, o jakie toczy się walka.

W niedalekiej jeszcze prze-

szłości stosunek zależności człowieka od człowieka nie wynikał z podziału pracy, z kwalifikacji, z hierarchicznej ważności różnego rodzaju funkcji społecznych, ale wyłącznie niemal z siły z przewagi zasadnionej jedy nie zamożnością i władzą. Ci ludzie, którym zależało na utrzymaniu znaczenia, nie kierowali się w stosunku do otoczenia zaletami umysłu, ale dążyli do brutalnego narzucenia swej wladzy, do łamania wszelkich oporów siłą.

CZY SA ZMIANY NA LEPSZE?

Jest oczywiste, że w takich warunkach to, co dziś wiążemy z pojęciem człowieczeństwa, musiało marnieć. Postępowa organizacja, świadomi tego faktu ludzie musieli żyć buntem, marnując swoje duże niejednokrotnie

zalety w bezczynności więziennej, otoczeni wrogością t. zw. — oficjalnego świata.

Trudno dziś przesądzać, szczegółowo ustalać, o ile powojenne życie uległo pod tym względem poprawie na lepsze. Jest pewne, że zmiana obyczajów i nawyków to proces stosunkowo długotrwały, wymagający zmudnych wysiłków wychowawczych na przestrzeni nie jednego czy dwu lat. Pod wieloma względami w odniesieniu do poruszonego zagadnienia tkwimy jeszcze w przeszłości. Dokonałiśmy jednak bardzo dużo: zdołaliśmy bowiem usunąć najważniejszy punkt oparcia systemu panów i sług — przywileje majątkowe obszarników i kapitalistów. A to już jest niewątpliwym sukcesem.

Antoni Pokorski.

Anglia projektuje niezależne państwa żydowskie i arabskie

Pałestyna podzielona na 3 strefy Jerozolima i Haifa pod kontrolą Wielkiej Brytanii

LONDYN, (SAP). — Źródła rządowe donoszą, że Bevin i min. dla spraw kolonii, Oreech Jones zdecydowali, iż „jedyną nadzieją dla W. Brytanii jest podział Pałestyny na niezależne państwa żydowskie i arabskie”.

Rzeczoznawcy obu ministerstw opracowują kilka wariantów podziału, celem przedstawienia ich na specjalnej sesji gabinetu w czwartek. Plany te będą podlegały ostatecznej ratyfikacji przez ONZ. W. Brytania prawdopodobnie zarezerwuje co najmniej Jerozolimą i Haifę, jako okręgi „neutralne”, ze względu na świątynię w Pałestynie i rurociąg anglo-irańskiej kampanii naftowej w Haifie. Obszary neutralne podlegałyby powiernictwu W. Brytanii.

Przychylenie się W. Brytanii do koncepcji niezależnego państwa żydowskiego na odpowiednim obszarze w Pałestynie, ma stanowić prawdopodobnie te „zmienione warunki”, które wysuwa Agencja Żydowska, jako warunek udziału w konferencji „Okrągłego Stołu” w Londynie.

JEROZOLIMA, (SAP). — Żydowska organizacja „Haganah” („Samobrona”) ostrzegła przez radio ludność żydowską przed spodziewanymi represjami brytyjskimi. Ostrzegła również Brytyjczyków, iż wprowadzenie stanu wojennego wzmocni akcje skrajnych elementów.

Nieudana próba spisku Aresztowania sprzymierzonych na Węgrzech

BUDAPEST, (SAP). — Tu tejsze źródła miarodajne informują, że b. generał Vers, który prawdopodobnie jest przywódcą spisku przeciw rządowi węgierskiemu, został zaarrestowany. Ogólna liczba aresztowań pozostałych w związku z wykrytym spiskiem doszła do 135,

przy czym wielu sprzyśięzonych ujęto w zachodnich prowincjach Węgier.

Źródła miarodajne przewidują, że epilogiem nieudanego przewrotu będą bardzo ważne wydarzenia polityczne na Węgrzech.

Niepodległość, odbudowę gospodarzą, spokój wewnętrzny
zapewni **Blok Stronnictw Demokratycznych**
Dlatego głosuj na 3

Francja nie ustąpi przed żadną siłą i presją oświadcza francuski minister kolonii — Moutet

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że minister kolonii Marius Moutet wygłosił w Saigonie przemówienie radiowe, w którym wyraził nadzieję, że spokój będzie wkrótce przywrócony w Indochinach.

Podkreślił on, że przybywając do Indochin z misją pokojową, zastał tam wojnę domową.

Dotychczas nie miałem możliwości porozumieć się z rządem wietnamskim — powiedział min.

Moutet — który opuścił Hanoi 19 grudnia i nie wiadomo, gdzie przebywa w chwili obecnej.

„Rząd francuski dąży do pokoju, ale Viet-Nam uciekł się do siły, a przed siłą Francja nie ustąpi. Cel nasz jest jasny — dążymy do federacji narodów indochińskich, złożonej z ludów, zdolnych do samorządu, połączonych na podstawie własnej nieprzymuszonej woli z unią francuską”.

PARYŻ (PAP). Wszystkie oddziały linowe, stacjonowane we Francji zostały ostrzeżone, że mają być gotowe w razie potrzeby do służby w Indochinach. — Żołnierze, powołani do tej służby, mają mieć co najmniej 18 lat i 6 miesięcy wykształcenia wojskowego. Z obozu ćwiczebnego

w Tarbes w południowej Francji udały się do Indochin 2 kompanie doświadczonych żołnierzy. Z Hanoi donoszą, że w ostatniej chwili rozwinęły się tam znowu gwałtowne walki francusko - wietnamskie. Z drugiej strony krążą pogłoski o możliwości wznowienia rokowań

Obalić brytyjski imperializm

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z New Delhi, że na dorocznym kongresie studentów indyjskich uchwalono rezolucję, domagającą się: „obalenia imperializmu brytyjskiego”. Rezolucja oświadcza, że rząd Nehru nie powinien służyć interesom Wielkiej Brytanii.

Stara szopka

Każde wybory pobudzają aktywność polityczną społeczeństwa, ludzie zaczynają się zastanawiać nad przyczynami poszczególnych porażek, plotki kursują w rozmaitej formie, gwaro robi się przy stołkach kawiarnianych, po poczekalniach kolejowych, na przystankach tramwajowych. Ludzie dyskutują, kłócą się z sobą, wypowiadają swoje krytyczne uwagi, malują spostrzeżenia, przeciwstawiają sobie fakty i uróżnione, podstępne brednie.

Jesteśmy wszyscy przyzwyczajeni, że w okresie wyborczym stronnictwa, ubiegające się o głosy wyborców, nadrabiają brak programu i linii politycznej fantazją, chwytami demagogicznymi i mirażami, malującymi różową przyszłość dla wszystkich tych, którzy posłusznie ich wezwaniu, oddadzą im głosy. Znałiśmy wszyscy te zwyczaje jeszcze z czasów przedwojennych. Przeważnie wówczas kandydaci zwalczających się stronnictw dowiadywali się o swoich przestępstwach, których nigdy nie popełnili. Kandydaci robotników i chłopów przedstawiani byli stale i systematycznie jako agenci obcych mocarstw, ludzie wyzyci wszelkich cech moralnych, wyprani z wszelkiego patriotyzmu, polskości i człowieczeństwa.

Pismidła reakcyjne, groziły robotnikom zamykaniem fabryk, używano wszelkich metod, aby zastraszyć, dezorientować opinie publiczną, tworzone rozmaite grupy bogatych ambicjonerów, których celem było rozbijanie głosów, wprowadzenie chaosu i zamieszania, rozbijanie jednolitej robotniczej i napędzanie głosów dobrze opłacanym narzędziem fabrykantów i ziemian. Oczywiście, że zmiana naszej struktury politycznej i gospodarczej uniemożliwia już dzisiaj tego rodzaju propagandę czynnikiem, rozporządzającym wówczas olbrzymimi sumami, płynącymi na fundusz wyborczy Lewiatana, który usadowił się spokojnie i bezpiecznie w stronnictwach sanacji czy endeji, w zależności od tego, która z tych orientacji politycznej była we właściwym czasie przy korycie rządowym.

Nie znaczy to jednak, aby dzisiaj wsteczństwo rodzime poniechało swoich starych metod polegających na bezwzględny i nieprzebierającym w środkach zwalczaniu obozu demokratycznego. Wprost przeciwnie. Robią to tylko z jeszcze większą zaciekłością i głupotą. Zmieniłi tylko metody. Nie rozporządzając potrzebną ilością pism i funduszy, cały ciężar swojej propagandy wyborczej przerzucili na języki swoich agentów i obalamuonych, bezkrytycznych agitatorów. Postawili w całej pełni na naiwność ludzką. Ci ludzie niczego się nie nauczyli. W dalszym ciągu uważają wyborców za stado baranów, którym można opowiadać bajki z tysiąca i jednej nocy. Z tą różnicą, że teraz, robiąc przeważnie swoją robotę anonimowo, nieuchwytnie i bezkarnie pozwalają sobie na brednie, których zażalenie rzuca się formalnie w oczy nawet najbardziej łatwowiernym.

Z kursujących plotek dowiadujemy się, że natychmiast po zwycięstwie demokracji polskiej, państwo nasze przekształci się w republikę radziecką, że cały rząd złożony jest z komunistów, którzy czekają tylko okazji, aby Polskę podarować Rosji, pożyczka dana państwu była przeznaczona na akcję w sprawie referendum a danina narodowa jest niczym innym jak tylko funduszem na przeprowadzenie akcji wyborczej. Niedostatek jest celowo utrzymywany przez rząd, aby tym łatwiej było naród przekonać o jego niezdolności do samostannego istnienia. Mówi się po prostu, co tylko słyna na język przyniesie. Po wyborach podrożeje. Cały towar wyprodukowany w kraju przeznaczony będzie na eksport, pociągi będą tylko dla wojskowych, zakazane będzie przemieszczanie się z miejsca na miejsce, dzieci będą odbierane rodzicom i wychowywane w specjalnych zakładach na demokratów...

Można by zresztą mnożyć te brednie bez końca. Uczciwi obywatele jednak głosować na przedstawicieli demokracji polskiej. W ten sposób najlepiej się przekona co te brednie są warte i komu potrzebne.

WIK.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 13

Zebrania przedwyborcze

Zarząd Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym, zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 12 stycznia 1947 r. (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiośnie” odbędzie się Zebranie Przedwyborcze. Stawienie obowiązkowe.

*

Komisja Porozumiewawcza Stronictw Demokratycznych Sądowników i Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prawniczych w Łodzi zwołują na 10 stycznia r.b. (piątek) godz. 13 w sali Sądu Okręgowego w Łodzi zgromadzenie przedwyborcze z udziałem wiceministra Chajna, prezydenta miasta Łodzi Mijala i prorektora U. Ł. prof. Szymanowskiego jako przedstawicieli Bloku Stronictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, prawnicy administracyjni, pracownicy sądowi i prokuratorscy proszeni są o przybycie.

Niemcy muszą wreszcie uwierzyć, że

niema powrotu na wschód

Należy położyć kres perfidnej propagandzie wśród przesiedleńców

Sprawa traktowania niemieckiej ludności przesiedlonej z Czechosłowacji, a szczególnie z polskiego Pomorza i Śląska przez ich współrodaków w zachodnich i południowych prowincjach niemieckich nabiera cech politycznego skandalu i wymaga zwrócenia z naszej strony bacznego uwagi na to zagadnienie.

PRZYMUSOWE WYSIEDLANIA

W poszczególnych krajach po-

łudniowo - niemieckich stosowane jest przymusowe wysiedlanie obywateli niemieckich, którzy przed dniem 1 września 1939 roku nie byli stałymi mieszkańcami tych krajów. Odbyta ostatnio w Detmold konferencja urzędów opieki nad uchodźcami w strefie brytyjskiej musiała zwrócić się w tej sprawie z zażaleniem do międzyalianskiej Rady Kontroli.

Jednocześnie społeczeństwo miejscowe nie czyni żadnych wysiłków w kierunku rzeczywistego trwałego ugruntowania egzystencji rzesz przesiedleńców. Bo też jest jasne, że stworzenie nowych trwałych warunków życia dla przesiedleńców nie jest możliwe bez przeprowadzenia podstawowych reform społecznych, bez reformy rolnej i socjalizacji przemysłu.

fy Niemiec, gdzie Niemcy zmuszeni zostali do realnego ustosunkowania się do nowej rzeczywistości i gdzie reakcja pozbawiona została możliwości podporządkowywania losów narodu swoim klasowym i partykularystycznym interesom.

SA SPOSOBY ROZWIĄZANIA

Liczba przesiedleńców w tej strefie przekracza 4 miliony, a więc tu przede wszystkim zagadnienie występuje w całej ostrości. Ale tu zrozumiano, że nie pomaga się im przez użalanie się nad ich losem, że trzeba w ich własnym interesie zmusić ich jak najprędzej do porzucenia mrzonek o powrocie do dawnych warunków życia i skierować ich do produktywniej pracy, takiej i tam, gdzie tego dalsze warunki wymagają. Po odpowiednim przeszkoleniu, o ile było ono potrzebne, zostały tu już skierowane do pracy nowe zastępy przesiedleńców, przy czym zapotrzebowanie na siły robocze w wielu gałęziach przemysłu wciąż jeszcze istnieje. — Również przeprowadzona tu reforma rolna umożliwiła osadzenie na roli około 380.000 przesiedleńców.

Narody słowiańskie muszą domagać się, aby sprawa losów przesiedleńców została w całym Niemczech przy użyciu takich właśnie pozytywnych, realnych metod rozwiązana.

Ewa Garlicka



Pogrzeb Heroda

Dorocznym zwiyczajem, chłopcy z naszego podwórka mieli wyruszyć w wieczór Trzech Króli w artystyczne tournée po Wólcząńskiej, by zaprodukować tragedię króla Heroda.

Młody Andrzej Łafa, Staszek Zielonka i Kazik Dzwoniec pozostali przy swych zeszlorycznych rolach — trzech Króli. Zebrała się już cała trupa, z rogatym diabłem i ze straszliwą śmiercią na czelu, kiedy zaszła oholiczność przez zespół przewidziana: doniesiono z sąsiedniego podwórka, że król Herod nagle zachorował, uskutecznając zabroniła mu wychodzić z domu. Dla pewności zamknęła go na klucz, a że mieszkali na trzecim piętrze, więc o wydośnianiu się artysty spod kurateli nawet nie mogło być mowy!

Co tu począć?

— Nie martw się chłopaki, ja go zastąpię! — odezwał się nagle Stachna Oblizajek, chłopisko duże i już dobrze po trzy dziesiąte.

— Ale jakże to będzie wyglądało? — próbowali oponować młodociani aktorzy. — Jesteś od nas o połowę wyższy, dwa razy starszy, — a i roli nie umiesz!...

— „Jam jest potężny król potowy świata!

Mam Azję, Europę i — pamiętne lata!...” — zaryczał Stachna z dramatyczną siłą. — Mnie nie będziecie uczyli, szczeniaki! Dosię w życiu naodstawiałem się Heroda!

Ontęśmieleni artyści nie sprzeciwiali się więcej.

Więcej trudności nastąpiła charakterystyka i ukostumowanie, gdyż przygotowany płaszcz królewski był na Stachnę zdecydowanie za mały i zwiślał mu tylko nonszalanie na jednym ramieniu. Stachna nie chciał słyszeć i o brodzie. Przykleił sobie tylko małe wąsiki a la Hitler i oświadczył, że taki uwieczniony Herod będzie najwłaściwszy. Nie był to zły pomysł!

Po przepowiedzeniu sobie na przedce ról, przy czym okazało się, że Stachna nie darmo uchodził swego czasu za pierwszego Heroda na Powiśla, artyści, że gnani przez starsze pokolenie, wyruszyli w świat.

W nocy obudził mnie telefon. Jeden z komisariatów Milicji zapytywał mnie, czy znam ob-

Stanisława Oblizajka, wulgo — króla Heroda, który... Reszty nie mogłem zrozumieć, gdyż coś się popsulo w aparacie. Zrozumiałem tylko jeden wyraz — „trup”, co napelniło mnie przerażeniem.

Ubrałem się czym prędzej i pobiegłem zawiadomić o nieszczęściu obywatelkę Zajaczkę. Po drodze wyciągnęliśmy i staro Zielonkę i w ciągu kilkunastu minut byliśmy już na miejscu katastrofy.

W poczekalni na ławie leżał król Herod w całym majestacie śmierci. Płaszcz królewski miał pod głową, obok na ziemi leżała zdeptana korona, tylko wąsiki Hitlera, dobrze przygotowane, znajdowały się na swoim miejscu.

Obywatelka Zajaczkę z boleśnym krzykiem rzuciła się na ukochane zwłoki, zalewając się łzami.

O cudowna, nieodgadniona potęgo miłości! Pod wpływem tych wzruszających łez nieboszczyk drgnął i otworzył jedno oko:

— Kobieto, poszła won! Nie duś mnie tak!...

Jak się okazało, animusz aktorski Stachny ocknął się pod wpływem wypicia jednej ciwarki za dużo. Po dwukrotnym odegraniu roli — przy czym artysta, nie kłepując się już, zaglądał do butelki w czasie przedstawienia — odłączył się od chłopców i poszedł grać na własną rękę. Za miesiąc godne występów uważał jednak tylko niektóre zakłady gastronomiczne, z wyszynkiem na miejscu.

Wreszcie, syt triumfów, zameldował się sam w jednym z komisariatów, oświadczył, że znudzony panowaniem, musi odpuścić i prosi o prawo azylu. Po spisaniu odpowiedniego aktu zejścia, uprzątnęliśmy dostojne ciało i doholowaliśmy je do domu.

— To wszystko przez te wybory, Redaktorze! — powiada Stachna dziś do mnie.

— Człowiek za bardzo jest przejęty i do czego innego nie ma głowy. Trzy ciwarki tylko pod te święte „3-ki” wypilem! Cóż to znaczy dla trankowego obywatela? Więcej się pijało bez najmniejszego rozrabiania! — No, już ja do tego 19 stycznia jednej kronki więcej do ust nie wezmę!...

KIEŁ

ROBIENIE ŻŁUDNYCH NA-DZIEI

Burmistrz niektórych miast w zachodnich Niemczech wzywają przesiedleńców do masowego podpisywania podań do międzyalianskiej Rady Kontroli, zawierające deklaracje gotowości powrotu do dawnych siedzib.

W Hamburgu i innych miastach powstały komitety dla zachowania ziem wschodnich, które również wzywają w rozsyłanych okólnikach do składania analogicznych deklaracji. W okólnikach tych zapewnia się przesiedleńców, że jeśli wszyscy oni wyrażą gotowość powrotu, to na konferencji pokojowej w 1947 roku ziemie wschodnie zostaną z powrotem przyłączone do Niemiec.

CO SIĘ ZA TYM KRYJE?

Cel tych poczynań jest jasny. R-akcyjne koła niemieckie, które jednocześnie tak głośno deklamują o swym dążeniu do gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, traktują własnych rodaków z innych dzielnic jako element obcy i niepożądany i podburzają w tym kierunku ludność miejscową. Jednocześnie za pomocą kłamstw, rozsiewanych wśród przesiedleńców, utrzymują ich w przekonaniu o tymczasowości ich obecnego położenia i zachęcają do wysiłków nad utrwaleniem nowych podstaw egzystencji.

Autobusy i samochody dostarczą w styczniu Francja Polsce

W ramach polsko - francuskiej umowy handlowej, Państwowe Towarzystwo Handlu Zagranicznego zamówiło we Francji 100 autobusów marki Leyland dla Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Pierwsza partia autobusów, w liczbie 25, nadejdzie do kraju już w styczniu, dalsze zamó-

wione autobusy przybywać będą partiami w następnych tygodniach.

Jednocześnie zamówiono 1000 samochodów osobowych firmy Peugeot i Simca, które również nadejdą w najbliższym czasie. Samochody te częściowo zostaną rzucone na rynek prywatny.

Bawiący w Warszawie przedstawiciel Międzynarodowego Biura Skautowego p. Peter Boughey przybył do Polski, celem nawiazania stosunków i oficjalnego uznania polskiego harcerstwa przez Biuro Międzynarodowe.

P. Boughey odbył wczoraj z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi konferencję prasową, na której stwierdził, że dzisiejsze harcerstwo polskie jest silniejsze i lepiej zorganizowane niż kiedykolwiek. Z wielkim uznaniem wyraża się on skant od 25 lat, o dzisiejszych wysiłkach i pracy naszych harcerzy jak również o ich bohaterkiej roli podczas wojny, o której dużo słyszał.

— Polacy — mówił nawiazując już swe dawne braterskie stosunki ze skautami innych krajów. Ostatnio zaprosił wycieczkę skautów brytyjskich, którzy przybędą w lecie do Polski.

W udzielonym mi wywiadzie — mówił dalej p. Boughey dziennikarzom — Premier Polski obiecał mi pełne poparcie dla sprawy uczestniczenia delegacji polskiej w Jamboree, które odbędzie się we Francji w sierpniu bieżącego roku. Rzeczywiście nie moglibyśmy uważać Jamboree za kompletne, gdyby nie brał w nim udziału skaut polski.

P. Boughey oświadczył następnie, że znajdujący się za granicą polscy harcerze nie są uznawani przez Biuro Międzynarodowe za Polskie Harcerstwo, a jedynie za luźne grupy, które, jak spodziewa się Międzynarodowe Biuro, podporządkują się polskim władzom harcerskim w kraju.

Mieczysław Pawłowski

długoletni inspektor Pracy XIII Obwodu

członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi Przewodniczący Wydziału Społeczno-Wychowawczego Rady Nadzorczej

Zmarł dnia 4 stycznia 1947 r.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców i ruch spółdzielczy łódzki traci w zmarłym oddanego ideowego działacza.

Rada Nadzorcza i Zarząd P.S.S.

Plenarne posiedzenie O. K. Z. Z.

W piątek dnia 10 stycznia r.b. o godz. 10 rano w sali R.K.S. TUR przy ul. Zachodniej 443 odbędzie się plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych z udziałem przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Zw. Zaw., oraz Oddziałów Zw. Zaw. z terenu Łodzi. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Prezydium O.K.Z.Z.

Praca, pokój i wolność

Programowe hasła nowej partii politycznej w U. S. A.

Stany Zjednoczone po raz drugi w swej historii odstąpiły od tradycyjnego systemu dwupartyjnego. Na widownię polityczną podobnie jak w roku 1912 za prezydentury Teodora Roosevelta wypłynęła nowa zorganizowana siła polityczna pod nazwą „Partii Postępowych Obywateli USA”. Partia ta stawia sobie za cel skupienie wszystkich elementów postępowych w USA.

Podobnie jak dwie pozostałe — demokratyczna i republikańska — nie posiada ona programu ideowego w sensie europejskim. Programu, który zawierałby w sobie odrębne ściśle określone elementy światopoglądowe. Mimo swego niewątpliwie postępowego charakteru, stoi na gruncie kapitalistycznej demokracji.

Stanowisko to przesądza jej skład socjalny. Henry Wallace i jego współtowarzysze pragną skupić w ramach nowej organizacji wszystkie elementy postępowe obu dotychczasowych partii, a więc zarówno robotników, farmerów, jak i warstwy średnie, kombatanów młodszej wojny itd.

W swym konkretnym programie z rooseveltońskiego New Dealu przejęła głównie jego dynamizm i jego kierunek rozwojowy.

TRZY ZASADNICZE HASŁA
Jakie są więc dążenia, jaki jest program nowo powstałej partii.

Precyzuje go dość dokładnie Henry Wallace w ogłoszonym przez siebie obszernym artykule na łamach tygodnika „New Republic”. Program ten sprowadza się do trzech zasadniczych haseł: *praca, pokój i wolność*.

„Bronimy — pisze — tradycji amerykańskiej, ale nie tej tradycji dyplomacji dolarowej i wysokich cen stworzonych ku obronie wielkich monopolii”. W chwili gdy obecnie republikanie spowodowali zniesienie kontroli cen i gdy rządy Trumana postawiły USA wobec możliwości głębokiego kryzysu ekonomicznego, domaga się Wallace szybkiego powiększenia produkcji Stanów Zjednoczonych. Produkcja ta musi być jednak planowa i powinna zatrudnić liczną rzeszę bezrobotnych, przede wszystkim zaś byłych kombatanów. Domaga się również stworzenia i wykonania planu w zakresie ubezpieczeń tanich mieszkań, określenia pewnego minimum życiowego, walki z monopolami trustów, a wresz-

cie liberalnej polityki pożyczkowej wobec zniszczonych krajów świata.

POWIĄZANIA MIĘDZYKRAJOWE

„Nie stworzymy prawdziwego poczucia bezpieczeństwa — pisze Wallace — jeżeli nie podniesiemy stopy życiowej w całym świecie, jeżeli wszystkie kraje nie zaakceptują praw międzynarodowych... jeżeli plan z ZSRR, współpracy, będącej

ten nie będzie podjęty w skali światowej”.

Dlatego też w imię pokoju domaga się on powszechnego rozbrojenia i w jego ramach zniszczenia posiadanej przez Stany Zjednoczone zapasu bomb atomowych oraz zaprzestanie ciągłych zabiegów w kierunku tworzenia nowych baz lotniczo-morskich. Domaga się wreszcie bliższej współpracy z ZSRR, współpracy, będącej

— jak twierdzi — warunkiem powszechnego pokoju.

Przechodząc następnie do trzeciego problemu — wolności — podkreśla z naciskiem, że wolność nie może być w żadnym wypadku równoznaczna z oddaniem kraju w ręce wielkiego kapitału i finansjery.

POŁOWICZNE STANOWISKO

Jak z tego widać, program nowej partii nie usiłuje nawet

rozwiązać zasadniczych problemów społecznych i gospodarczych, nurtujących USA i jest półśrodkiem, zmierzającym do załagodzenia wewnętrznych konfliktów. Jest on jak gdyby wyjściem na pół drogi przeciw dokonywującym się w świecie przeobrażeniom. Wyjściem, które w specyficznych warunkach amerykańskich ma niewątpliwie cechy postępu, a które stwarza tym samym konieczność do ściślejszej współpracy międzynarodowej warunki.

Nowa partia, której trzon są nowi niewątpliwie lewe skrzydło partii demokratycznej z Henrym Wallacem, C. Pepperem, Haroldem Ickes i Philipem Murrayem na czele, usiłuje zgrupować w swych szeregach wszystkie środowiska przeciwnie konserwatywnym tendencjom republikańskim oraz niezadowolone z uprawianej przez Trumana polityki, a więc przede wszystkim, milionowe rzesze syndykatów amerykańskich na czele z tzw. PAC (Komitet Akcji Politycznej w ramach CIO) oraz byłych kombatanów.

ROLA W PRZYSZŁOŚCI

Efektom powstania trzeciej partii będzie najprawdopodobniej podobnie jak 35 lat temu w wypadku „Bull Moose Party”, klęska uprzedzenia, z którego się wyłoniła tzn. partii demokratycznej w nadchodzących wyborach prezydenta w 1948 roku.

Partia postępową posiada wiele szans na odegranie poważnej roli w USA, szans zbliżenia Stanów Zjednoczonych do dokonywującej się w powojennej Europie przemian.

W. Piotrowski

Brak żywności we Włoszech

Walka z czarnym rynkiem

Policja i funkcjonariusze ministerstwa przystąpili do akcji

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło walkę do końca przeciw włoskiemu czarnemu rynkowi. W niektórych okęgach brak było podstawowych środków żywności. Jaja, mięso, oliwa i tłuszcz były osiągalne chyba tylko po zawrotnych cenach.

Urzednicy ministerstwa spraw wewnętrznych oraz policja usiłują zlać czarny rynek, hamując dopływ żywności do Rzymu. Drobni handlarze czarno-rynkowi gwałtownie protestują przeciwko tym zarządzeniom, twierdząc, że represje powinny

być skierowane przede wszystkim przeciwko czarnorynkowym hurtownikom.

Władze włoskie sądzą, że brak

żywności trwać będzie około 20 dni, aż do dnia przybycia transportów z północnej i południowej Ameryki.

Chorobliwa miłość matki

39-letni mężczyzna traktowany jak niemowlę

W miejscowości Salford koło Manchester zmarła przed kilku miesiącami wdowa, która mieszkała z swym 39-letnim synem. Sąsiedzi zaalarmowali policję, ponieważ po śmierci kobiety mleko przed domem nie było od-

bierane przez 5 dni. Wyłamano drzwi i oczom ukazał się ciekawy widok.

Na łóżku leżał zupełnie zdrowy 39-letni mężczyzna, który od 30 lat nie opuszczał mieszkania i nie umiał zchodzić o własnych siłach. Przewieziono go do zakładu opiekuńczego, gdzie osobnik ten zmarł po 9 tygodniach.

Badania wykazały, że rozmawiał tylko z matką. Nie umiał się ubierać ani jeść samodzielnie, mówił językiem małych dzieci.

Przyczyną nieszczęścia tego człowieka była chorobliwa miłość matki, która w obawie o jego zdrowie od 30 lat nie pozwalała mu wychodzić na ulicę.

Nieślubna córka Nelsona

tematem obrad brytyjskiego parlamentu

Tematem kilkugodzinnych obrad brytyjskiej Izby Gmin — była romantyczna historia miłosna wywleczona spod Trafalgar, admirała Nelsona, z pełną lady Hamilton. A oto jak doszło do tej debaty:

Po zwycięskiej bitwie pod Trafalgar parlament brytyjski w roku 1805 w uznaniu zasług admirała Nelsona, uchwalił specjalnym aktem wypłacać wieczystą pensję w wysokości 5000 funtów rocznie jego potomkom (Dotychczas wypłacono już 700.000 funtów).

Ponieważ Nelson nie miał legalnego potomstwa w prostej linii, spadkobiercami jego stali się potomkowie jego brata, którzy corocznie otrzymują od rządu uchwalonego przed 140 laty sumę.

Dzisiaj minister skarbu, Dalton, wystąpił przed Izłą Gmin z projektem przerwania wypłat i zniesienia aktu z chwilą śmierci wujczynego prawnika wielkiego Nelsona, który ma dzisiaj 89 lat.

W toku dyskusji pewna liczba postów twierdziła, że parlament skrzywdził nieślubną córkę Nelsona, Horację — owoc jego romansu z lady Hamilton. W testamentie swym Nelson powierzył opiekę Anglii i królowi — Emmie Hamilton — „swego dobrego ducha” i córkę Horację. Emma Hamilton umarła w skrajnej nędzy (była to, jak kilku postów podkreśliło dosadnie, osoba rozpu-

stna, której największą zasługą było to, że starała się, aby przyrost ludności w Anglii nie uległ zmniejszeniu), przyznana zaś przez parlament pensja wypłacana była potomkom admirała, nieodznaczającym się żadnymi specjalnymi zasługami dla państwa, natomiast córka, która „powierzył Anglii” — nie otrzymywała nic.

Najbardziej rozchodzi im się o zółd

Generalowie niemieccy protestują

przeciw pozbawieniu ich przywilejów

Więźniowie norymberskie stali się po wojnie „miejscem zamieszkania” wysokich dygnitarzy hitlerowskich.

Obecnie przebywa w nim 10 generalów. Znajdowali się oni w niewoli wojennej, ale władze alianckie zwolniły ich formalnie i następnie osadziły jako więźniów cywilnych.

Więźniowie stracili prawa do wszystkich przywilejów związanych z pobytem w niewoli wojennej. Największą rozpaczą na-

pawa ich wstrzymanie wypłaty zółdu w wysokości 10 dolarów miesięcznie. General Warlimont ostro sprzeciwił się temu i zagroził nawet głodówką. Mimo usiłowań protest jego nie zrobił na sojusznikach żadnego wrażenia i pieniądze „biedny” general nie otrzymuje.

Drugą poważną osobistością wśród generalów jest marszałek Milch b. zastępca Goeringa. Po przetransportowaniu do więzienia protestował on przeciw pozbawieniu go uprawnień, które przysługiwały mu powinny dożywoć.

Bezskuteczne poszukiwania

za wodnoplutwem w pustyni lodowej

WASZYNGTON, (SAP). — Mimo poszukiwań nie natrafiono dotąd jeszcze na żaden ślad wodnoplutwca ekspedycji admirała Byrda, który zginął w dniu 30 grudnia r.b. wraz z załogą 9-ciu ludzi. Przeszukano już 11.100 mil kwadratowych.

Członkowie ekspedycji ratunkowej sądzą, że lotnicy z zagi-

nionego wodnoplutwca żyją i czekają gdzieś wśród lodowej pustyni na ratunek. Już cztery okręty centralnej grupy ratowniczej przedarły się przez pola złomów lodowych. Grupa ta zbliża się dość szybko do Malej Ameryki — 600 mil morskich za morzem, gdzie znajduje się baza ekspedycji.

Widowiska teatralne w kaszubskiej gwarze

WEJHEROWO, — Kaszubski Teatr Ludowy w Wejherowie przygotowuje szereg widowisk regionalnych.

Jednym z najciekawszych przedstawień będzie niewątpli-

wie widowisko p.t. „Guczew Mack godo” (Guczew Maciek mówi).

Obecnie w stadium organizacji jest zespół chóralny, mieszany oraz zespół teatralny

Czego chce P. P. S.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na sobotę, tzn. 11 stycznia br. o godzinie 18-cj — 16 zgromadzeń przed wyborczych, które odbędą się w następujących punktach miasta:

- | | | |
|-------------------------------|---------------------|-------------------------------------|
| 1. dz. „BAŁUTY” | Sierakowskiego 3 | przemawia tow. L. Głowacki |
| 2. dz. „CHOJNY - PÓLENOC” | Malczewskiego 24 | przemawia tow. K. Lenartowicz |
| 3. dz. „CHOJNY - POŁUDNIE” | Broniślawy 8 | przemawia tow. W. Wróblewski |
| 4. dz. „CZERWONA” | Hrabowska 26/28 | przemawia tow. A. Kępa-Różycki |
| 5. dz. „FABRYCZNA” | Wigury 4/6 | przemawia tow. red. A. Karaczewski |
| 6. dz. „GÓRNA” | Senatorska 11 | przemawia tow. St. Daniak |
| 7. dz. „JULIANÓW” | Biegańskiego 62 | przemawia tow. Cz. Walasik |
| 8. dz. „KOZINY” | Lemnia 3/5 | przemawia tow. red. A. Pokorski |
| 9. dz. „RUDA-PABIANICKA” | Świętojańska 7/9 | przemawia prok. J. Lewiński |
| 10. dz. „ŚRODMIEŚCIE - LEWA” | Narutowicza 28 | przemawia tow. W. Stawiński |
| 11. dz. „ŚRODMIEŚCIE - PRAWA” | A. Struga 46 | przemawia tow. H. Wachowicz |
| 12. dz. „WIDZEW” | Armii Czerwonej 103 | przemawia tow. prof. J. Zukowski |
| 13. dz. „ZIELONA” | Południowa 65 | przemawia tow. prof. Z. Szymanowski |
| 14. dz. „NOWE-ZŁOTNO” | Płatowcowa 7 | przemawia tow. J. Karbownik |
| 15. dz. „STARE-ROKICIE” | Franciszka 18 | przemawia tow. mgr. S. Neumark |
| 16. dz. „RADOGÓSZCZ” | Bema 6 | przemawia tow. Z. Olasik |

Przedszkole dla dzieci od lat 3-7-letni

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uruchamia przedszkole przy ul. Piotrkowskiej Nr 159 dla dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje się w biurze oddziału przy ul. Piotrkowskiej 165 w godzinach od 10 do 12. Przy zapisach należy przedłożyć świadectwo urodzenia dziecka, świadectwo lekarskie oraz świadectwo szczepienia ospy, szkarlatyny i dyftery. Otwarcie przedszkola nastąpi 12 stycznia 1947 r.

Kierownik Działu Ogólnego R. Slosarski.

Ulgi dla świata pracy nie mogą zostać przekreślone

W dniu wczorajszym w Wydziale Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli instytucji użyteczności publicznej na temat zarządzenia o wstrzymaniu kart żywnościowych I kat. dla pracowników samorządów gospodarczych, P.C.H. spółdzielczości, niezatrudnionych w żadnych instytucjach dziennikarzy,

literatów, artystów, pracowników przedsiębiorstw prywatnych, za wyjątkiem budowlanych, komiandry itp.

Zarządzenie, zmierzające do normalizacji stosunków gospodarczych w kraju przez stopniowe likwidowanie systemu kartkowego, następuje z trudnością z tego powodu, ponieważ poszczególne instytucje użyteczności publicznej zmierzają do wykorzystania powyższego zarządzenia dla podniesienia swego budżetu przez ograniczenie świadczeń na rzecz świata pracy.

Zarządzenie mówi jasno i wyraźnie, że pracownicy nie mogą być pokrzywdzeni i dotychczasowe świadczenia, wynikające z posiadania kart I kat., muszą być pokryte ekwiwalentem pieniężnym. Ponieważ jednak 50 tys. ludzi, którzy od dn. 1 lutego tracą prawo do kart I kat., korzystają również z innych świadczeń niezależnych od instytucji, w której pracowali, jak np. ulgowa taryfa tramwajowa, czynsz mieszkaniowy, gaz, elektryczność, należy więc ustalić sposób postępowania instytucji takich, jak Zarząd Nieruchomości, elektrownia, gazownia itp., ażeby ludzie ci nie odczuli braku kart I kat. i nie

byli pokrzywdzeni placąc wg taryfy ustalonej dla niepracujących względnie zawodów.

Konferencja wczorajsza nie dała efektywnych rezultatów i ostateczne rozwiązanie problemu, w jaki sposób należy sprawę tę uregulować, zostało odłożone do piątku, ponieważ przedstawiciele poszczególnych instytucji nie mogli sprzeczyć stanowiska zajętego przez dane instytucje miejskie, gdyż zarządzenie to wyszło niedawno i sprawa nie została jeszcze należycie przemyślana.

Podkreślić należy, że zarządzenie zostało wydane w celu normalizacji stosunków gospodarczych, nie zaś dla stworzenia sytuacji, z której pracownicy mieliby wyjść pokrzywdzeni. (A)

Kartki

na miesiąc luty 1947 r.

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc luty wydawane będą przez Biuro Okręgowe Rozdziału do dnia 15 bm. Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie do dnia 20 stycznia włącznie.

Przypominamy, że terminy wyżej podane nie będą obowiązywać w miesiącach następnych. Przesunięcie terminów w miesiącu bieżącym spowodowane zostało okresem świąt.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

PPS Dzielnicą Elektryczną przeznaczyła czysty dochód z zabawy na Fundusz Wyborczy w kwocie 4000 zł w przekonaniu że inne Dzielnice pójść za naszym przykładem. Tow. A. Karaczewski na fundusz wyborczy wpłacił 1000.—

Konferencja aktywów partyjnych w Łodzi

W dniu wczorajszym w wielkiej sali fabryki d. f. Geyer odbyła się narada aktywów PPS i PPR, na którą przybyły tysiące aktywistów politycznych i zawodowych naszego miasta.

Obrazy zagał prezydent Mijał, po czym referaty związane ze stanowiskiem klasy robotniczej w obecnych wyborach wygłosili: sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR — tow. Loga-Sowiński oraz sekretarz Wojewódzkie

go Komitetu PPS — tow. Stawiński.

W dyskusji po referatach zabrało głos wielu mówców, którzy zilustrowali pracę propagandową klasy robotniczej, zdającącej konsekwentnie do uzyskania zwycięstwa w nadchodzących wyborach.

Szczegółowe sprawozdanie z tej masowej konferencji podamy w numerze jutrzejszym.

Oszczędnie dysponować lekami

Jakie środki zostaną podjęte aby dobre i tanie medykamenty dotarły do każdego chorego?

(G) Z inicjatywy kierownictwa Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi zwołana została wczoraj wielka konferencja, celem zaradzenia brakowi lekarstw, który zagraża leczeniu zarówno społecznemu jak i prywatnemu. W konferencji, jak to już zapowiedzieliśmy wczoraj, udział wzięli przedstawiciele wydziałów lekarskiego i farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego, reprezentanci Izby Lekarskiej i aptekarskiej, delegaci związków zawodowych i prasy.

Po omówieniu przez referentów dyr. Rydera, mgr. Rytyla, prof. Muszyńskiego i prof. Sowińskiego sytuacji na terenie państwowych i prywatnych wytwórni leków, zgromadzeni wysunęli szereg wniosków, mających na celu szybkie opanowanie trudności. Postanowiono wydać odezwę do ludności w sprawie konieczności oszczędzania w użyciu

lekarstw, postanowiono powołać komisję, która zbada szczegółowo wszystkie bolączki i opracuje materiał dla przedstawienia go władzom centralnym.

Dalej, zwrócono uwagę na potrzebę przerzucenia (częściowo) produkcji niektórych leków na apteki, na potrzebę uzyskania zezwolenia na skup leków od osób prywatnych (leków pochodzących z paczek), na konieczność przeprowadzenia remanentu istniejących na składnicach preparatów i szybkiego rozprowadzenia go do aptek, Ubezpieczalni, szpitali itp.

Przewodniczący zarządu tymczasowego Ubezpiecz. Społ. tow. Krzyżówek, reasumując debatę podkreślił, że 3 momenty winny doprowadzić do poprawy sytuacji na rynku ap-

tekarstkim: a) stosowanie lekarstw zastępczych, b) walka z biurokracją przy rozprowadzaniu zapasów lekarstw i c) sprowadzenie do kraju podstawowych surowców dla rozszerzenia krajowej produkcji medykamentów.

Wyłoniona komisja rozpatrzy wszystkie wyżej omówione bolączki i zwróci się do Min. Zdrowia z odpowiednim memoriałem.



Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani na zebrania: w Kole przy f. „Kerger“ ul. Gdańska 118 w dniu 9. 1. r. b. o godz. 13:30 tow. Marczak Józef; w Kole przy f. „Kamfiski“ ul. Pomorska 83 w dniu 9. 1. r. b. o godz. 16:00 — tow. Grlicuk Sergiusz; w Knie „Bałtyk“ ul. Narutowicza 20 — w dniu 9. 1. r. b. o godz. 12:00 tow. mgr. Keller Józef;

w C. R. D. K. przy ul. Piotrkowskiej 243 w dniu 9. 1. r. b. o godz. 19:00 — tow. prok. Lewiński Jerzy; w Kole przy f. „Strzelczyk“ dawn. John ul. Piotrkowska 219, w dniu 9. 1. r. b. o godz. 15 min. 30 tow. mgr. Neumark Stan.; w Kole przy f. „Grabski“ ul. Pogonowskiego 56/58 w dn. 9. 1. r. b. o godz. 14:00 — tow. Żmudowski Feliks.

Wydawanie kart mlecznych dla chorych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawanie kart mlecznych dla chorych od lat 13-14 na miesiąc luty 1947 r. rozpocznie się dnia 10-go stycznia r.b. w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr 18, II-gie piętro, pokój 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dniu 20 stycznia.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej, uzupełnionych zaświadczeniem Administracji domu.

Równocześnie Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty mleczne z marca lutego wydawane będzie mleko świeże.

OSTRZEŻENIE

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego m. Łodzi ostrzega mniejszymi wszystkimi, handlującymi na targowiskach miejskich, aby nie uiszczano żadnych opłat administracyjnych osobom do tego nieuprawnionym. Równocześnie komunikuje się, iż poborcy miejscy — zaopatrzeni w specjalne upoważnienia — obowiązani są przy każdej wpłacie wydać natychmiast wpłacającemu odnośne pokwitowanie.

DODATKOWA REJESTRACJA KART MLECZNYCH NA STYCZEŃ

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja kart mlecznych na styczeń odbywać się będzie do dnia 14 b. m.

Występy zespołów świetlicowych

Wydział Kult-Oświatowy przy OKZZ komunikuje, że zespoły świetlic: Państwowych Zakładów Przem. Bawełnianego Nr 1 (Scheibler i Grohman), Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 2 (Poznański) Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 3 (Geyer) występują co dzień w następującym repertuarze: „Krzyżacy“, „Szopka Krakowska“, „Okolodowanie Hanusa“.

Występy odbywają się w sali świetlicy Geyera, oraz „Teatrze Popularnym“ (świetlice Poznański-go). Bilety w cenie 10 zł. do nabycia w Wydziale Świetlicowym TUR-u ul. Skorupki 6-8. OKZZ poleca Radom Zakładowym

Czytajcie prasę socjalistyczną

Wyborca chce słuchać

Pierwsze po wyzwoleniu wybory do sejmu, które za 10 dni przeprowadzone będą w Polsce, pasjonują dziś każdego bez wyjątku obywatela. Nie chcą w tej chwili rozwozić się nad tym, dlaczego te wybory są dla nas doniosłe, dlaczego demokracja polska przywiązuje do nich specjalne znaczenie. Czynimy to na łamach naszego pisma stale i obszernie. Pragniemy zatrzymać się nad samą kampanią wyborczą, a raczej nad formami agitacji ustnej której świadkami wszyscy łodzianie są już od czasu zwołania pierwszych wieców.

Zgromadzenia przedwyborcze, jak to wykazuje praktyka ostatnich dni, posiadają swoją wielką siłę atrakcyjną. Nie tylko dlatego, że prelegentami są od czasu do czasu członkowie rządu i czelwi przywódcy partii demokratycznych. Wyborca pragnie przychodzić na wiec, czy zebranie, dowiedzieć się z ust autoritatywnych ludzi prawdy o nowej Polsce, pragnie jeszcze raz w swia domości swojej przetrwać sens dokonanych przemian. Chce, nim nadejdzie dzień 19 stycznia, ugruntować w swoim mózgu i sercu to wszystko, co sam z własnej obserwacji mógłby już powiedzieć o naszej rzeczywistości, idącej poprzez wielkie trudności ku coraz lepszym formom życia wewnętrznego, aby przenieść, które nabrał, było pełne. Bo tylko wtedy wyborca upewni się o słuszności swoich rozumowań, z czystym sumieniem rzuci swoją kartkę do urny.

I dlatego organizatorzy wieców muszą wszystko uczynić, aby wiec np. dla robotników, lub wiec dla pracujących w jakiejś gałęzi przemysłu itd. były rzeczywiście dostępne dla tych, którzy mają na nie przyść. Tymczasem często bywa tak, że na salę wiecową, czy to będzie kino, czy teatr, wstęp ma ją wszyscy. W rezultacie ta część wyborców, dla których zgromadzenie zostało urządzone, nie może dostać się w ogóle na salę.

Dla przykładu przytoczymy konkretny fakt. Na wczorajszym wiecu urządzonym dla pracowników przemysłu tekstylnego w kinie „Polonia“ na długo przed godz. 13-tą, na którą wyznaczony był początek, przybyły tysiące ludzi. Choćby komitet wyborczy Bloku Demokratycznego i Zw. Zawodowych ustawił przed lokalem porządkowych, chociażby dyżurowali funkcjonariusze MO, kino, mogące pomieścić 700, czy 800 osób, natłoczone było co najmniej półtoratysięczną masą ludzką. Rezultat był taki, że wiele ludzi nie mogło w końcu dostać się na wiec, że w ostatnich rzędach sali było b. źle słychać mówców na trybunie.

W tych warunkach trzeba zapytać organizatorów, po co w takim razie rozstanie były i rozsyłane zaproszenia na wiec? I wreszcie, po co u drzwi wejściowych stoją porządkowi? Na salę wiecową należy przede wszystkim wpuszczać zaproszonych, dla których zebranie jest urządzone, a z chwilą, gdy wszystkie miejsca są już zajęte, drzwi na salę winny być zamknięte. Trzeba dać wyborcy możliwość spokojnego wysłuchania referatów i skrupulatnego przetrawienia materiału argumentów, bo tylko z urwanyh fragmentów przemówień, nie może sobie wyrobić zdania o całokształcie poruszanych spraw.

STGI

Z powodu śmierci OJCA

Towarzyszce IRENIE DUNIAKOWEJ

wyrazy współczucia składają

PRACOWNICY W. K. P.P.S.

Nauczyciele w akcji wyborczej

W dniu 8 stycznia odbyło się posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Nauczycielskiej w Łodzi z udziałem przedstawicieli Z. N. P.

Na zebraniu tym postanowiono — po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji — wziąć udział w manifestacyjnym głosowaniu na rzecz Bloku Demokratycznego w dniu wybo-

row do Sejmu 19 stycznia r. b.

W tym celu zostaną zorganizowane przy współudziale Z. N. P. w czasie między 13 a 16 b. m. wiece nauczycielskie we wszystkich powiatach województwa łódzkiego oraz w samej Łodzi. Wiece będą przeprowadzone przy udziale miejscowego czynnika nauczycielskiego. Przewiduje się jednak i ewentualny udział prelegentów z Łodzi. Zaproszeni też będą oficjerowie z ośrodków polityczno-wychowawczych.

Nowa taryfa w szpitalach i sanatoriach

W myśl uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego m. Łodzi od dn. 1 lutego br. będą pobierane następujące opłaty dzienne za leczenie i utrzymanie w szpitalach i sanatoriach miejskich:

a) od chorych, leczonych na koszt instytucji samorządowych, lub kierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną: na oddziałach wewnętrznych zł 270, na oddziałach chirurgicznych zł 300;

b) od chorych, leczących się na koszt własny: na oddziałach wewnętrznych zł 330, na oddziałach chirurgicznych zł 360.

II kurs świetlicowy TUR

Zarząd Wojewódzki TUR w Łodzi zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że II-gi Ogólnopolski Kurs Świetlicowy zaczyna się dn. 10.1. 1947 r. o godz. 9-iej w gmachu TUR ul. Skorupki 6-8.

WSZYSCY SPÓŁDZIELCY W SZEREGACH DEMOKRACJI

W niedzielę dnia 12 stycznia b. r. o godz. 11:30 w sali Teatru Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34, odbędzie się Zgromadzenie Przedwyborcze Spółdzielców, na którym przemawiać będą przedstawiciele spółdzielczości z Warszawy i Łodzi.

Wzywamy wszystkich spółdzielców do licznego i punktualnego przybycia.

Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Łodzi
Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi
„Społem“ Zw. Gosp. R. P.
Zw. Rew. Spółdz. R. P.
Bank Gospod. Spółdzielczego

SPROSTOWANIE

We wczorajszej recenzji z Filharmonii, w zdaniu: „Dyrygent (T. Kiesewetter) z dużym zrozumieniem i z widocznym kultem dla muzyki brahmsowskiej przygotował dzieło i zadrygował nim z pięknie pojętą rzeczywistością“, zamiast „z pięknie pojętą rzeczywistością“, powinno być „z pięknie pojętą rzeczywistością“, co niniejszym prostuję.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

SPORT

Dolewski podbił serca łodzian

Na meczu ŁKS-Legia 4:3 (0:1;2:0;2:2)

Sytuacja, jaką obserwowaliśmy wczoraj na półfinałowym meczu mistrzostw Warszawy i Łodzi jest dość znamienita dla polskiego hokeja po wojnie. Jeden zawodnik grał przeciw całej drużynie i nie wiele brakowało, by spotkanie wygrał. Tym jednym świetnym zresztą graczem był warszawianin Dolewski, drużyna zaś, która omal nie utraciła szans na wejście do finału — niestety ŁKS.

Piszemy — niestety — bowiem do wczorajszego wieczoru panowała, nie tylko w Łodzi, opinia, że ŁKS jest faworytem finałów, a oczywiście Legia zostanie poprostu rozgromiona. Tymczasem łodzianie zawieli pokładane w nich nadzieje. Chcemy wierzyć, że wczorajszy ich występ był wyjątkowo słaby, że w następnej grze będzie o wiele lepiej.

JEDNO NAZWISKO

Co to jest Legia? Nazwiska mówią bardzo mało. Wprawdzie w bramce spotykamy starego znajomego — Przędzińskiego, istotnie doskonałego bramkarza. W obronie gra nawet „sam” mjr. Czarnik, ale znany jest on dotąd raczej z swej działalności w PUF-ie, nie zaś od strony wyczynów hokejowych, zresztą bardzo nie wielkich. Legia to jeden człowiek, jedno nazwisko: Dolewski.

Jeździ wspaniale. Mijał bez trudu każdego łódzkiego zawodnika. Krażek trzyma się jego kija jak przylepiony. Strzela celnie z każdej pozycji i z każdej odległości. Jest rzeczywiście hokeistą wysokiej klasy.

FATALNA POMYLKA

Wszystko to jednak nie tłumaczy zespołu łódzkiego. ŁKS zagrał niżej normalnego poziomu. Zawiodła przede wszystkim obrona, a jeszcze gorzej spisał się drugi napad. Jeżeli błędy Metternicha i Wernera można jednak do pewnego stopnia usprawiedliwić, to beznadziejnej gry Stanisławskiego nie da się niczym wytłumaczyć.

Słusznie pytano na trybunach, co ten gracz robi na lodowisku. Słusznie publiczność domagała się, aby na torze pozostawał pierwszy atak. — Tylko ta linia bowiem zdała egzamin. Jeżeli dodamy, że łodzianie prześladował pech, że mnóstwo strzałów

na bramkę przeciwnika miało o milimetry bramkę, że wreszcie w drugiej tercji sędzia p. Michałik nie uznał prawidłowo zdobytych bramek, otrzymamy przyczyny, dla których wynik meczu z Legią jest tak niski i stwarza poważne obawy o dalsze losy ŁKS.

ŚLADEM KRAŻKA

Legia: Przędziński; Czarnik, Białowski; Leonardziak, Krasowski, Naciągacki, Dolewski, Koperczyński, Lubawski, Szymański, Ślusarczyk. ŁKS: Makutynowicz; Metternich, Werner; Czyżewski, Kelm, Król; Sokołowski, Stanisławski, Głowacki, Staszewski.

Sędziowali pp. Michałik i Klapat z Krakowa. Widzów 2.000.

Mecz rozpoczął się z kilkuminutowym opóźnieniem. Pierwsze akcje przeprowadzają łodzianie. Grają jednak wolno, zbyt miękko, spokojnie, jakby lekceważąc przeciwnika. Rzeczywiście nie przedstawia się on groźnie.

Strzały Króla i Kelma broni pewnie Przędziński. Nagle — konsternacja. Dolewski otrzymuje krażek na polowie toru, pędzi w środek łódzkiej obrony, mija ją. W ostatniej chwili ratuje sytuację Metternich.

Warszawianin od tej chwili coraz częściej inicjuje imponujące raundy. — Obrona jest jednak na miejscu. Dalekie strzały likwiduje dobrze w tym dniu usposobiony Makutynowicz.

Pod koniec tercji, w której łodzianie mają wyraźną przewagę, nie potrafią jej jednak uwidocznić cyfrowo. Dolewski otrzymuje krażek w chwili, gdy czterech łodzian forsuje bramkę Przędzińskiego. Błyskawiczna jazda, Werner jest sam, Dolewski mija go bez trudu i pewnie lokuje krażek w bramce. Za chwilę koniec tercji.

DRUGA TERCJA

Zaczyna się huraganowym atakiem gospodarzy. Kelm i Czyżewski spychają przeciwnika na jego pole podbramkowe. Jedynie Dolewski wyczuwa na linii środkowej na krażek. Przędziński ma pełne ręce roboty. Broni jednak bardzo szczęśliwie. — Wreszcie Król przyjmując dokładne podanie Kelma strzela. Wyrównanie. Niepotrzebnie na lod wchodzi teraz

drugi napad. Nie mamy do niego zaufania. Sokołowski jest bardzo słaby, Głowacki bezradny, a Stanisławski — szkoda w ogóle mówić. Ledwie trzymają się na nogach.

I ATAK W AKCJI

Szczęśliwie szybko mija czas zmiany. Znowu na lodzie jest pierwsza trójka. Nie na długo. Kelm po raz trzeci już wędruje za bandę. Za chwilę Legia gra już tylko w trójkę. Właśnie Kelm wrócił z odpoczynku. Atak i Kelm ostro strzela, rękoszet poprawia Czyżewski i prowadzimy 2:1.

30 sekund później Czyżewski przeprowadza solową akcję. Strzela z daleka, krażek odbija się o siatkę, ale rutylny Przędziński zatrzymuje go ręką na kiju. Wprawdzie sędzia bramkowy stwierdza, że goal padł, ale p. Michałik jest innego zdania.

Kilka groźnych raundów Dolewskiego likwiduje para łódzkich obrońców. FINISZ I BRAMKI DOLEWSKIEGO

Trzecia tercja. Teraz łodzianie poprostu gniołtą gości. Przed bramką Przędzińskiego raz po raz wytwarza się kłębowisko ciał. Raz po raz ktoś z warszawian wędruje za faulę za bandę. Dopiero jednak na minutę przed zmianą Głowackiemu udaje się zdobyć trzecią bramkę.

W kilka chwil po zmianie przy krażku jest Dolewski. Mija kolejno trzech łodzian i strzela nie do obrony.

Teraz łodzianie zagrożeni utratą zwycięstwa rzucają się do szalonego ataku. Zamieszanie pod bramką Legii wykorzystuje Król zdobywając czwartą bramkę. Na 2 minuty przed końcem Dolewski objęddza ponownie obronę gospodarzy i ostrym strzałem ustala wynik dnia.

Przedstawiamy dalszych kandydatów na listę 10-ciu najlepszych sportowców Łodzi

O tym, że poziom pływactwa łódzkiego jest niższy, aniżeli w innych okręgach polskich, wspominaliśmy niejednokrotnie. W związku z plebiscytem sportowym musimy wspomnieć o kilku zawodnikach, którzy dzięki swoim wynikom zasłużyli na wyróżnienie.

Oczywiście pierwsze miejsce i tytuł najlepszego pływaka musimy przyznać wicemistrzowi Polski Cieślakowi Jerzemu, (K.S. Filmowiec).

Cieślak po wojnie zaczął uprawiać sport pływacki dopiero w roku 1946 po powrocie z obozu koncentracyjnego. Pierwsze jego starty wykazały, że w pływactwie polskim może odegrać poważną rolę. Wprawdzie dwukrotnie przegrał z Marchlewskim i Dziemniem (BBTS), ale na mistrzostwach Polski w Poznaniu, jako jedyny łodzianin zdobył wice mistrzostwo Polski na 100 m. styl. dowol., przegrywając w finale po zaciętej walce z Ramolą, któremu zresztą za porażkę tę zrewanżował się na meczu międzymiastowym Łódź — Katowice.

W obecnym sezonie zimowym w swojej specjalności — 100 m. styl. dowol. zaważn. „Filmowca” nie przegrał ani razu, a na „rozkładzie” ma już najlepszych pływaków warszawskich, poznańskich i katowickich z Ramolą na czele. Do połowy grudnia był też Cieślak leaderem tabeli najszybszych pływaków polskich z 1:07,5. Dopiero 22 grudnia zdegradował go stały konkurent — Ramola.

Na drugim miejscu należałoby sklasyfikować wśród pływaków Chojnackiego Zbigniewa (K.S. Filmowiec), który latem osiągnął szczytową formę i pobił rekord okręgu na 100 m. styl. grzb. — 1:23,5. W finale mistrzostw Polski Chojnacki zajął 5 miejsce, co trzeba przyjąć za sukces, jeżeli weźmie się pod uwa-

gę silną konkurencję „grzbietowców”. W obecnym sezonie najlepszy wynik uzyskał na meczu „Filmowiec” — „Elektryczność” 1:24,0, co go stawia na 6. tym miejscu w Polsce. W stylu dowolnym zwłaszcza na 200 i 400 m. jest najpoważniejszym konkurentem Cieślaka w okręgu, którego zresztą w Poznaniu na 400 m. dwukrotnie pokonał, zajmując 6. te miejsce.

Bezkonkurencyjny, jeżeli chodzi o Łódź „grzbietowiec” Chojnacki w mistrzostwach zimowych i letnich zdobył na 100 m. styl. grzb. mistrz. okręgu. Na 1500 m. styl. dowol. tak że jest posiadaczem mistrzostwa okręgu. Na akademickich mistrzostwach Polski, które odbyły się w grudniu we Wrocławiu zdobył porażkę drugi z rzędu tytuł akademickiego mistrza Polski w swojej konkurencji.

Nie wiele ustępuje mu Manowski (AZS), który jest podobnie jak Chojnacki akademickim mistrzem Polski na rok obecny. W mistrzostwach okręgu latem zawodnik AZS ustartował jeszcze w II-giej klasie. Na mistrzostwach Polski w Poznaniu zachorował i nie startował. Najlepszy czas Manowskiego 1:09,0 na 100 m. styl. dowol. stawia go również w rzędzie najlepszych sprinterów polskich.

Skoczek Witkowski (Flm.), na mistrzostwach Polski startował w klasie I-szej, zajmując I miejsce. W roku bieżącym doznał jednej porażki, startując poraż pierwszy w zawodach z BBTS-em w Bielsku, od Klaptacza, którego pokonał na akademickich mistrzostwach Polski, zajmując I miejsce.

Do największych jego sukcesów należy bezwzględnie zasłużone zwycięstwo nad Skorupką (Katowice).

W mistrzostwach okręgu nie startował. Szereg młodych zawodników, którzy błysnęli dobrą formą w roku ubiegłym, przypuszczalnie w nadchodzącym sezonie dojdą do „głosu” i udowodnią, że w następnym plebiscytcie sportowym a przedewszystkim w „bilansie” rocznym napewno zajmą lepszą pozycję.

Pływactwo w Łodzi nie cieszy się wielkim powodzeniem chociaż z każdą imprezą poprawia się. Przedostać się przez sito plebiscytowe będzie pływakom trudno, ale niewątpliwie najlepszy z nich znajduje się wśród najlepszych sportowców Wielkiej Łodzi, gdyż na to zasłużył.

Jak będzie zobaczymy... W. K.

Lechia-Pomorzanin 2:2

Toruń, 3.1.47 — tel. wł. — Rozegrane w Toruniu półfinałowe zawody o mistrzostwo Polski w hokeju pomiędzy Pomorzaniem a Lechią Poznań po zaciętej i nieprzyjemnie emocjonującej walce zakończyło się wynikiem remisowym, który krzywdził nieco zespół gospodarzy.

Po raz osiągnięci w sprawie Czyżewskiego

Jak donosi katowicki Sport, G. Boczar — prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie udzielił na konferencji prasowej wyjaśnień w t. zw. sprawie Czyżewskiego.

Dyr. Boczar — pisze wspomniane pismo — stwierdził autorytatywnie, że Czyżewski jest najzupełniej formalnie zgłoszony do ŁKS-u otrzymawszy zwolnienie z Lechii poznańskiej w grudniu 1946 roku. O podpisaniu zgłoszenia do Cracovii przez tego zawodnika nie jest PZHL wiadomym. Cracovia żadnego zgłoszenia nie przysłała do Związku. Z Łodzi nikt nie zwracał się do PZHL w sprawie Czyżewskiego ani telefonicznie ani pisemnie.

W Łodzi znajdują się natomiast pewni działacze sportowi — oświadczył prezes Boczar — którym zale-

ży na robieniu fermentów i bałaganu w sporcie. PZHL jest w trakcie dochodzeń w tej sprawie i prawdopodobnie w niedługim czasie poda do wiadomości, w jaki sposób w stosunku do tych działaczy wyciągnie konsekwencje.

Powyższe oświadczenie w całości pokrywa się z wywiadem udzielonym nam przez Czyżewskiego, a którego zamieszczenie wywołało w Dzienniku Łódzkim nieprawdopodobne oburzenie.

Trudno cokolwiek dodać do oświadczenia prezesa PZHL. Będzie nam bardzo radzi, jeżeli Związek Hokejowy ukarze winnych siania fermentu i wywoływania niezdrowych i szkodliwych dla sportu sensacji. W. K.

Plebiscyt sportowy
Kuriera Popularnego
Kupon 7



— Ojcie — rzekł czerwonołosy — będę musiał was opuścić. Wiele lat temu, kiedy zapuściłem się sam w te strony, nie pragnąłem niczego innego, jak zniknąć ze świata, w którym się urodziłem i przeżyłem dwadzieścia pierwszych wiosen mego życia. Dawno temu, w kraju mym zabilem bardzo możnego człowieka, był on wielkim i szanowanym wśród moich ludzi kupcem.

Zabrał mi kobietę, którą pokochałem. Zaraz, po tym uciekłem do Afryki, gdyż tak nazywają u nas ląd, który zamieszkują plemiona pokrewne temu. Wiesz jednak o mojej zbrodni dotarła za mną i tu. Uciekłem więc na pustynię. Wybuchła burza. Wiesz, co się później stało. Początkowo pragnąłem zostać u was jedynie przez krótki okres czasu, lecz po tym pokochałem to życie. Nie umiałbym się dziś z nim rozstać. Przestałem być synem swego narodu. Zostałem synem waszego. Po latach przybył drugi biały. Przywiozł go ze sobą powracając z Mekki. Kiedy powrócił do zdrowia zacząłem go wypytywać nie-

znacznie o moją sprawę. Przypominał on sobie niejako, że taki wypadek kiedyś miał miejsce, ale ze



słów jego wynikało, że zapomniano już o tym na

świecie. Nieszczęście chciało, że dziś przybyło wojsko. Wyszedłem naprzeciw. Pierwszy biały, jaki spojrzał na mą twarz był znanym mi oddawna oficerem. Poznał mnie on odrazu. Muszę z nim odejść. Nie wiem, czy powrócę. W kraju moim za zabójstwo karzą winnego śmiercią. To wszystko. Nie chcę, aby żona moja i synowie wiedzieli dokąd jęde. Powiedz jej, aby przez sześćdziesiąt dni wychodziła, co rano o wschodzie słońca na grobowiec Marabuta, który znajduje się o godzinę drogi na wschód naszej oazy. Powiedz jej także, że jeśli w ciągu sześćdziesięciu dni nie powrócę, oznaczać to będzie, że nie ma mnie pomiędzy żyjącymi.

Zapłakał słysząc te słowa Salef ben Kassar.

— Synu mój — rzekł — czy nie ma żadnego sposobu, który przywrócił mógłby ci wolność. Możemy spróbować upić żołnierzy winem palmowym, a po tym pod płaszczem nocy zabić ich wszystkich, tak, aby nie pozostał przy życiu żaden mogący zanieść wieść ku swoim.

— Nie — odparł czerwonołosy — tego uczynić nie możesz. Ludzie ci są sługami mej królowej. A nigdy jeszcze żaden członek mojego ludu nie zdradził swojego władcy. Niechaj się dzieje wola Boga.

— Uczynię tak, jak sobie tego życzysz synu mój — odparł szeik. Podali sobie dionie i długo plakali obaj. Kiedy następnego dnia wojsko opuszczało oazę, czerwonołosy poszedł wraz z nimi.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP.

Dziś wielkie i barwne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, opera narodowa Bogusławskiego — Stefaniiego „Cud mnie many czyli Krakowiacy i Górale”. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą Wł. Raczkowskiego, chór Wyższej Szkoły Muzycznej i P. Wyższej Szkoły Teatralnej. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa Wł. Daszewskiego. Udział biorą: Miedzianka, Bonacka, Krasnowiecki, Lubelski, Borowski, Śródka, Łapiński i inni.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii naszych „Pan Damazy” J. Blizińskiego z mistrzowską kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewski, Grolicki, Bogucki, Koronówna, Urbański.

Zamiast życzeń Noworocznych Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego i Teatru TUR, składa 5.000 złotych na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

TEATR KAMERALNY

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „Spotkanie” (Le rendez-vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki. Dekoracje — O. Axer.

Kasa czynna od 10-ej Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepnia p. t. „MOJA ŻONA PENELOPA”

z udziałem całego zespołu „Sireny” Wkrótce premiera komedii Henucuquina i Webera w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota „Pan! Prezesowa”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni operetka F. Lehara „Miłość cygańska” z udziałem najlepszych solistów i całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! W sobotę, dnia 11-go stycznia br. premiera operetki F. Lehara „Hr. Luxemburg”.

TEATR „GONG” ul. Południowa 11

Ostani dzień Teatr „Gong” daje dziś ostatnie przedstawienie pełnej satyry i wesołości „Daniny humoru”, udział biorą: Janowska, Karska, Wilczyńska, Bolkowski, Dymśa, Darski, Gierasieński, Morawski, Markowski, Szwajcer i Wesoła Piątka. — Teksty Tad. Chrzanowskiego, Świerżarskiego i Wroszyńskiego. Początek o godz. 19.30.

RADIO

Czwartek, dnia 9.1. 1947 roku.
6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 11-57 Sygnał czasu i hejnał. 12-05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12-35 Muzyka. 12-50 Pogadanka. 13-00 Muzyka. 13-40 Arrie klasyczne. 14,00 Pog. akt. w opr. G. Timofiejewa pt. „Pieśni Polskiej Partii Socjalistycznej”. 14,15 Głazunow — Koncert skrzypcowy A-moll op. 82. 15,00 Głos Młodych. 15,10 Muzyka. 15,25 „5 minut poezji”. 15,30 Polska Rodzina Radiowa. 15,35 „Ze świata radia”. 15,40 Zagadki muzyczne. 16,00 Dziennik. 16,30 Kwartet instrumentów dętych. 16,45 Komentarz gospodarczy. 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,10 Mozaika melodii ludowych. 17,45 Na Ziemach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Etiudy symfoniczne Schumanna. 18,30 „Nauka przy głosu”. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Przechadzki po mieście. 19,25 Z frontu wyborczego. 19,30 Muzyka. 20,00 Dziennik. 20,65 Koncert popularny. 21,00 Gramofon pułkownika Bramble'a — słuchow. 21,25 Nasze pieśni. 21,45 Pokrzywy nad Brdą. 22,25 Koncert życzeń. 23,01 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złoczyńców”
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczeta z Nowolipek”
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wielki przełom”
GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe Pokolenie”
HEL (Legionów 2-4) — „Nowe Pokolenie”
MUZA (Ruda Pabianicka) — „15-letni kapitan”
OSWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta”
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat”
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrzutek”
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Ich stu i ona jedna”
REKORD (Rzgowska 2) — Plac Reymonta — „Strachy”
ROMA (Rzgowska 26) — „Jaś nie pan szofer”
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zamieć śnieżna”
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon”
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”
TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Podrzutek”
WISŁA (Przejazd 1) — „Romans pajaca” i II-ga część „Ulicy złoczyńców”
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gunga Din”
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Korsarze Północy”
ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Znachor”
Kino „Wisła” rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedziele i święta od godz. 14-ej.
Kino „Bałtyk” — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

Ofiary

Dyrekcja i Pracownicy Fabryki Mydła i Kosmetyków na L. R. R. zŁ 5000.— Witold Grzelewski i S-ka na odbudowę Warszawy zŁ 3000.—

K I N O
BAŁTYK
POLONIA
WŁÓKNIARZ
O WOLNOŚĆ

10-go stycznia PREMIERA!

ZAKAZANE PIOSENKI

W rolach głównych: **DANUTA SZAFLARSKA**
JERZY DUSZYŃSKI
JAN KURNAKOWICZ
JAN SWIDERSKI
Scenariusz: Ludwik Starski Zdjęcia: Adolf Forbert
Reżyseria: Leonard Buczkowski Ilustr. muz.: Roman Palester

K I N O T E C Z A **K I N O P R Z E D W I O Ś N I E**

DZIS PREMIERA!

Bezstronnej komedii filmowej

PODRZUTEK

W roli głównej: 5-letnia **WERONIKA LEBEDJEW**
Reżyseria: **TATJANY LUKASZEWICZ**
PRODUKCJA RĄDZIECKA

P R Z E T A R G

Fabryka Konfekcyjna Nr 24 p. f. „A. Jedik i M. Lajse” w Łodzi ul. Piotrkowska 167 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacyjno-wodociagowych t. j. naprawę instalacji oraz przyłączenie instalacji wodociagowej do sieci miejskiej i urządzenie ogólnych klozetów i umywalki w budynku fabrycznym przy ul. Piotrkowskiej 167.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysom ślepych składają należy w biurze fabryki ul. Piotrkowska 167 do dnia 13 stycznia 1947 r. do godz. 12-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót instalacyjno-wodociagowych w budynku fabrycznym przy ul. Piotrkowskiej 167.”

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy za opłatą 20.— zł. można otrzymać w biurze fabryki od godz. 8-ej do 13-ej. Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej. Wadium przetargowe w wysokości 2% należy złożyć w kasie fabryki, a kwit dołączyć do oferty.

OGŁOSZENIA DROBNE

L e k a r z e

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr med. B. TOLCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—8-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr ŚWIECIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6, ul. Zawadzka 38. —5287

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

R ó z n e

JASNOWIDZĄCY Chiromanta Astrolog przepowiada przyszłość, teraźniejszość. Odgaduje imiona, wiek na pytania daje jasną odpowiedź — przyjmuje 10—7, Łódź, ul. Próchnaka (Zawadzka) 21—11.

PRACOWNIA kożuszków zakopiańskich — przyjmuje wszelkie roboty. Łódź, ul. Piłsudskiego 50, m. 10 (wejście z podwórka na lewo, II-gie piętro). —5269

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY palacz do centralnego ogrzewania. Zgłaszać się Drukarz na P.Z.W.S. —Warszawska 9.

PRZYJMIEMY i planistę, i kalkulatora, i elektrymontera z dłuższą praktyką, i majstra tkackiego z kwalifikacjami, i majstra na maszyny obraczk., i majstra na oddział przygotowawczy przedziału, 2-ch obciążaczy na obraczniki, prądki na maszyny obraczkowe pomagaczki na maszyny obraczkowe. Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 18 w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 239 Wydział Personalny.

POTRZEBNY palacz do centralnego ogrzewania. Zgłaszać się. Państwowa Fabryka Nr 6 ul. Grabowa 28/30. —5295

ZAWIADOMIENIE

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 stycznia b. r. w kinach: „Bałtyk”, „Polonia”, „Włóknarz” i „Wolność” odbędzie się premiera pierwszego powojennego filmu produkcji polskiej „Zakazane piosenki”. Początek seansów:

Kino „Bałtyk” o godz. 15.30 (tylko za zaproszeniami),
Kino „Polonia” o godz. 15.30, 18, 20.30,
Kino „Włóknarz” o godz. 15, 17.30, 20-ej,
Kino „Wolność” o godz. 16, 18, 20-ej.

Sprzedż biletów odbywać się będzie w kasach kin tylko od godziny 10-tej do 13.30 na wszystkie seanse. Przed rozpoczęciem seansów kasy kin biletów sprzedawać nie będą. Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia w dniu premiery nie będą honorowane.

Przedsiębiorstwa i Instytucje nabywać mogą bilety zbiorowo dla personelu po cenach normalnych w kasach kin, załączając wykazy imienne.

Jednocześnie komunikujemy, że w kinie „Bałtyk” w dniu 10.1. b. r. odbędzie się tylko jeden seans o godzinie 15.30 dla gości zaproszonych. Po premierze sprzedaż biletów odbywać się będzie normalnie.

KONCERTY

XIV KONCERT SYMFONICZNY

W programie najbliższego Koncertu w piątek, dnia 10 stycznia br. usłyszymy IV. Symfonię Beethovena, oraz Koncert fortepianowy Czajkowskiego. Solistą będzie młody, utalentowany pianista Zbigniew Szymanowicz. Przy pulpicie kapelmistrzowski Władysław Raczkowski.

Kupno i sprzedaż

ZAPŁACĘ dobrze za książkę Fenikowskiego „Śmiertelny Strzał Amora” ul. Zawadzka 17 Zegarmistrz. —5298

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć rejonu 15-go Starostwa Pólmocno Grodzkiego na nazwisko Głowacki Wawrzyniec, ul. Wojska Polskiego Nr 308. —5296

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację pracowniczą serii A. Nr 206250 na nazwisko Gęsiłowska - Grabowska, ul. Uniwersytecka 3. —5297

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. Nr 849 i dwie legitymacje tramwajowe oraz dowód kolejowy na nazwisko Wiśniewski Eugeniusz Łódź, ul. Kroświeńska 18 m. 20. —5294

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPR na nazwisko Grabicki Józef, Ruda Pabianicka, ul. Średnia 4. 5296

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii A. na nazwisko Szałańska Amelia ul. Podgórska 51.

OGŁOSZENIA DO KURIERA POPULARNEGO

przyjmuje się

W „BIURZE OGŁOSZEŃ KURIERA POPULARNEGO”

ul. Piotrkowska 70 róg Traugutta (w Księgarni „WIEDZY”) tel. 256-37

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inn e ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-011691

Drukarnia Nr 4 Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2.